



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

XI kadencja

# Zapis stenograficzny

ze wspólnego posiedzenia  
Komisji Gospodarki Narodowej  
i Innowacyjności (7.)  
oraz Komisji Klimatu i Środowiska (4.)

1 lutego 2024 r.

Porządek obrad:

1. Przyszłość i rozwój energetyki odnawialnej w Polsce.

*(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 59)*

*(Posiedzeniu przewodniczą przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Waldemar Pawlak oraz przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Stanisław Gawłowski)*

**PRZEWODNICZĄCY  
WALDEMAR PAWLAK**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie! Ekszelencje! Szanowni Państwo!

Witamy serdecznie na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz Komisji Klimatu i Środowiska Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Witamy serdecznie panią marszałek Kidawę-Błońską, która objęła patronat nad tym wspólnym posiedzeniem komisji poświęconym przyszłości i rozwojowi energetyki odnawialnej w Polsce.

Bardzo cieszy nas, że w naszym spotkaniu uczestniczy minister do spraw klimatu, energii i gospodarki komunalnej Danii, pan Lars Aagaard. Witamy serdecznie. Witamy serdecznie pana ministra Miłosza Motykę. Witamy panią Henrykę Bochniarz, przewodniczącą Rady Głównej Konfederacji „Lewiatan”. Witamy wszystkich przedstawicieli środowisk reprezentujących zbiorowe interesy w zakresie energii odnawialnej. Bardzo nam miło, że przyjęliście państwo nasze zaproszenie.

Zależy nam na tym, aby to był taki dobry moment dający impuls na nową kadencję, pozwalający na uwolnienie energii. To, co dzisiaj najtrudniejsze w naszych polskich realiach, to problemy związane z regulacjami. Jeżeli regulacje zostaną odblokowane, to obywatele, firmy, środowiska podejmą tę inicjatywę bardzo dynamicznie i bardzo sprawnie. A dzisiaj energia odnawialna to nie jest tylko sprawa polityczna czy przedmiot dyskusji politycznej. To jest sprawa cywilizacyjna, to jest ważny element rozwoju naszej cywilizacji, budowania dobrej równowagi w zakresie ochrony klimatu, tworzenia perspektyw zrównoważonego rozwoju opartego na taniej i czystej energii.

Ten wstęp zakończę, proszę państwa, taką historią, którą sam przeżywałem jako minister gospodarki. Są z nami tutaj senatorowie, którzy, tak jak pan senator Adam Szejnfeld – my razem pracowaliśmy w Ministerstwie Gospodarki – pamiętają, że ponad 15 lat temu, kiedy był ten kryzys finansowy... No, to był bardziej kryzys wysokich cen surowców energetycznych, w tym ropy. Mówię o 2008 r. Odwiedzający Polskę minister do spraw ropy Arabii Saudyjskiej, pan minister Al-Naimi, został zapytany przez dziennikarzy, kiedy się skończy ropa, kiedy się skończy epoka ropy naftowej. I on odpowiedział, że nie wie, kiedy się skończy ropa, ale epoka kamienia łupanego skończyła się nie dlatego, że zabrakło kamieni. Myślę, że to jest właśnie ten moment. To pokazuje, jak ważne jest, żebyśmy patrzyli na rozwój technologii, na rozwój nowoczesnych źródeł energii z optymizmem, z entuzjazmem. Możemy budować świat, który będzie chronił klimat, świat, w którym mieszkańcy, obywatele będą mieli dostęp do taniej, czystej energii. Jeszcze raz dziękuję za państwa obecność.

Teraz przekażę głos pani marszałek, a potem panu senatorowi Gawłowskiemu.

**SENATOR  
MAŁGORZATA KIDAWA-BŁOŃSKA**

Dziękuję.

Witam państwa bardzo serdecznie. To niezwykle posiedzenie komisji wzbudza wielkie emocje. Po raz pierwszy w Senacie mamy tylu chętnych do udziału w posiedzeniu komisji, że musieliśmy zorganizować to na sali plenarnej. To mnie bardzo cieszy, bo debaty, dyskusji w naszym kraju naprawdę bardzo potrzeba. Bardzo się cieszę, że temat tej dyskusji i to posiedzenie... Kiedy to ustalaliśmy, nie wiedzieliśmy jeszcze, że będziemy gościli delegację króla Danii, że będziemy mogli wykorzystać w tej dyskusji doświadczenia pana ministra. Świetnie, że na tej konferencji są obaj ministrowie, że są senatorowie, którzy naprawdę zaangażowali się w debatę na ten temat, można powiedzieć, na maksa. I to będzie taki dobry zwyczaj: zanim powstanie prawo, zanim będziemy to prawo przedkładać, musimy przedyskutować te wszystkie tematy, oswoić się z tym. Niektóre tematy budzą wielkie kontrowersje, bo ludzie się boją. Trzeba wyjaśniać, tłumaczyć i pokazywać, że świat wokół nas powinien się zmieniać jak najszybciej, ale w sposób bezpieczny. Ja jestem ciekawa tej dyskusji. Wiem, że to dobry krok w kierunku zmiany myślenia o odnawialnych źródłach energii w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Stanisław Gawłowski)*

#### **PRZEWODNICZĄCY STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Szanowni Państwo, rzeczywiście stoi przed nami bardzo poważne wyzwanie – przed nami, czyli przed Polską – bo my jesteśmy już świadkami powiększania się luki energetycznej. Polska musi szukać nowych źródeł wytwarzania energii. Wszyscy byśmy chcieli płacić za energię elektryczną, tak naprawdę również za energię ciepłą, mniej, ale te procesy związane choćby z elektryfikacją ciepłownictwa spowodują, że zużycie energii w Polsce będzie wyłącznie rosnąć. Musimy szukać dobrych pomysłów.

Jest całe mnóstwo pytań, na które mamy już też odpowiedź, ale brakuje czasami dobrych rozwiązań formalnych i prawnych. Te pytania dotyczą tego, czy my chcemy płacić mniej za energię, czy chcemy mieć czystą energię, czy chcemy płacić za surowce – w ubiegłym roku chyba ponad 200 miliardów zł zapłaciliśmy za ropę, gaz i węgiel zaimportowany do Polski – czy wolimy zostawić te pieniądze w Polsce, u polskich przedsiębiorców, u przedsiębiorców, którzy inwestują w Polsce i rozwijają technologie. Odpowiedź jest oczywista. Pozostaje tylko pytanie, jak to zrobić.

Pozwólcie państwo, że oprócz tych gości, których już przywitani pan przewodniczący, pan premier Pawlak, i pani marszałek, ja przywitam jeszcze wszystkich pozostałych uczestników, niewymienionych z nazwiska, panie i panów senatorów, pana ministra, który do nas dotarł, pana Macieja Bandę, od krótkiego czasu odpowiedzialnego za krytyczną infrastrukturę energetyczną w Polsce. Witam też posłów, którzy postanowili uczestniczyć w naszej debacie i przysłuchiwać się dyskusji, która tutaj się odbędzie. Witam senatorów niebędących członkami komisji, łącznie z panem przewodniczącym Grzegorzem Schetyną, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. To tylko pokazuje, jak duże i, jestem przekonany, pozytywne emocje budzą sprawy dotyczące przyszłości energetycznej Polski. To jednak powoduje, że wszyscy chcemy, żeby ten proces prawdziwie ruszył z miejsca. To tyle tytułem przywitania.

Panie Przewodniczący, otworzył pan posiedzenie połączonych komisji. Od teraz będziemy realizować zaprezentowany porządek obrad.

Pozwólcie państwo, że głos w pierwszej kolejności... Rozpoczniemy od pana ministra Miłosza Motyki, który w polskim rządzie, w rządzie Donalda Tuska, odpowiada za odnawialne źródła energii.

Panie Ministrze, uprzejmie proszę o zabranie głosu. Zaraz potem poprosimy o zabranie głosu naszego gościa.

#### **PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE KLIMATU I ŚRODOWISKA MIŁOSZ MOTYKA**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo Ministrowie! Drodzy Parlamentarzyści! Szanowni Goście!

Bardzo dziękuję za tę niezwykle cenną inicjatywę, niezwykle cenną inicjatywę, która pokazuje, że możemy w Polsce rozpocząć rzetelną, prawdziwą dyskusję o rozwoju odnawialnych źródeł energii. Oczywiście w temacie jest mowa o przyszłości i rozwoju, jednak ja chcę jasno powiedzieć, że ta przyszłość musi się zacząć dzisiaj. Do przyszłości dokładamy teraźniejszość. Przechodząc od wyzwania do działania, deklaruję pełną współpracę i wolę dialogu. Senat zarówno w poprzedniej, jak i w tej kadencji pokazał, że może być izbą zadumy i refleksji, ale może być też izbą prawdziwego dialogu i efektywnej pracy. Dziękuję za to, co Senat wypracował w poprzedniej kadencji. Dziękuję za tę inicjatywę, szczególnie że pan wicepremier Pawlak jako minister gospodarki odpowiadał swego czasu właśnie za rozwój odnawialnych źródeł energii, a przewodniczący Gawłowski za te same kwestie odpowiadał swego czasu w resorcie środowiska.

To pokazuje, że 15 października rozpoczęliśmy też proces pewnej naprawy, oparty na wiedzy, oparty na merytoryce, oparty na ludziach, którzy po prostu znają się na tym, co robią, i chcą korzystać ze środowiska z dobrym dla ludzi efektem. Będziemy koncentrowali się na pokazywaniu szans, jakie niesie ze sobą rozwój odnawialnych źródeł energii – o tych szansach zaraz powiem – będziemy mówili prawdę, będziemy szczerze dyskutowali i będziemy otwarci na współpracę. W imieniu rządu, w imieniu Ministerstwa Klimatu i Środowiska, oczywiście w imieniu swoim, ale też, jak myślę, wszystkich ministrów tego rządu, deklaruję pełną otwartość na ten dialog. To, że dzisiaj spotykamy się na posiedzeniu komisji... Dotychczas przysłuchiwałem się dyskusjom różnych komisji i w Sejmie, i w Senacie. Wierzę, że teraz rozpoczynamy nową jakość.

Bardzo się cieszę, że jest z nami minister do spraw energii Danii. To wyjątkowa chwila, wielka chwila, bo państwa wizyta bardzo mocno koncentruje się na wyzwaniach energetycznych. Dania jest dla Polski wzorem w zakresie wykorzystywania energii z wiatru i biogazu. Będziemy bardzo dobrze współpracowali – jestem o tym przekonany – aby powielać te rozwiązania tam, gdzie jesteśmy w stanie je zaimplementować, ale też wymieniać się doświadczeniami. Już nikt w polskim rządzie nie będzie traktował słońca, wiatru i wody jako ideologicznego wroga, nie będzie widział w nich przeciwnika.

Wyzwania, jakie stoją przed polską gospodarką, to nie tylko koszty. Dla nas, dla tego rządu, to są inwestycje, inwestycje w miejsca pracy. Zarówno w sektorze fotowoltaiki, jak i energetyki wiatrowej na lądzie i na morzu możemy dzięki temu w perspektywie 5–7 lat zagwarantować ponad 200 tysięcy nowych miejsc pracy. Ale to jest inwestycja w energię, w transformację, która będzie oddziaływała bezpośrednio na portfele Polaków. Gdzie rozwiązania dotyczące OZE są na bardzo wysokim poziomie, gdzie rozwój energetyki jest oparty na OZE, tam energia jest tańsza niż w państwach, które stoją na węglu, oparte są na energetyce konwencjonalnej. Rachunek jest bardzo prosty. Mamy jedne z najwyższych cen energii w Europie. To właśnie jest efekt niedostatecznej dekarbonizacji polskiej gospodarki, niedokończenia transformacji energetycznej, która, Szanowni Państwo, przez ostatnie lata – mówię to z pełną odpowiedzialnością – mogła w Polsce postępować nie dzięki pewnym decyzjom politycznym, ale pomimo nich, dzięki państwa zaangażowaniu. Jestem przekonany, że to teraz przyspieszy. Przed nami wielkie wyzwanie dotyczące przyspieszenia procesów legislacyjnych, zagwarantowania państwu przestrzeni do dialogu. Chcemy skończyć z inflacją prawa, chcemy zagwarantować wam pewność funkcjonowania, zagwarantować wam pewność inwestycyjną, tak żeby już nikt nigdy nie mówił: nie wiem, co będzie jutro. Już nikt nigdy nie będzie pisał na kolanie żadnych poprawek, które wywracają do góry nogami transformację energetyczną w Polsce, które marnują lata waszej pracy, które szkodzą naszemu środowisku.

To jest dla nas ważna inwestycja, ale nie tylko dlatego, że pięknie się to składa w jakąś całość. Mówimy o zielonej energii, a ona na końcu ma bezpośredni wpływ na jakość powietrza, jakim oddychamy, czyli na nasze zdrowie. Brakuje nam w przestrzeni publicznej pełnej otwartości i dyskusji o faktach, o tym, o czym powiedziała pani marszałek, o zyskach dla naszego zdrowia, dla naszego życia i dla rachunku ekonomicznego.

Dlatego intensywnie pracujemy. Od samego początku prac w rządzie prowadzimy analizę aktów prawnych, które już mamy. Będziemy otwarci na dyskusję, ale o kilku rozwiązaniach szczegółowych już mogę powiedzieć. Będziemy odblokowywali energetykę wiatrową na lądzie. To jest nasze zobowiązanie koalicyjne, mówimy o tym otwarcie. Jesteśmy gotowi na sugestie, ale bazując

na pewnym konsensusie społecznym, wynegocjowanym dotychczas, tym, który się przejawia... Odległość 500 m jest, uważamy, optymalną odległością, która może być zawarta w projekcie ustawy. Uważamy, że należy do tego projektu ustawy dopisać również... Bo do tej pory było tak, że mówiliśmy o zakazach, o 10H. Ja wolę mówić o 10K. Zamiast o 10H, o 10 zakazach, wolę mówić o 10K, o 10 korzyściach. To są korzyści dla wspólnot lokalnych, korzyści dla tych, którzy mieszkają w okolicach wiatraków, którzy mogą korzystać z tej energii. Ale będziemy również proponowali rozwiązania w szerszym zakresie, dotyczące nowego rozliczania, dobrego rozliczania prosumentów. Chcemy pokazać, że warto. Będziemy inwestowali w magazyny energii, które są niezbędne do tego, żeby stabilizować w Polsce system energetyczny.

Ja jestem o przekonany, że wspólnie z panem ministrem, pełnomocnikiem Maciejem Bandą, będziemy wreszcie zachowywali pełną synergię pomiędzy sieciami, legislacją a odbiorem. Będziemy gotowi do wdrażania rozwiązań, które będą państwo zgłaszać. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie będzie tak, że jedna ustawa zlikwiduje wszystkie bolączki. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to proces ciągły, bo nowe inwestycje tego wymagają. Zdajemy sobie sprawę z tego, że konieczne jest jeszcze nadrobienie pewnych zobowiązań względem prawa unijnego, dyrektywy RED II. Te prace również bardzo mocno przyspieszyły.

Jestem przekonany, że prace w Senacie, w państwa komisjach, będą służyły tworzeniu dobrej legislacji. Chcemy stworzyć w Polsce dobry klimat dla zielonej energii. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panom przewodniczącym i pani marszałek za tę inicjatywę, ale też proszę państwa o szczerą dyskusję, o wnioski i o uwagi. Ta dyskusja się rozpoczyna, a skończy się wtedy, gdy dokonamy w Polsce prawdziwej transformacji energetycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Waldemar Pawlak)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**WALDEMAR PAWLAK**

Poprosimy teraz pana ministra Larsa Aagaarda.  
Panie Ministrze, proszę. Oddaję panu głos.

**MINISTER DO SPRAW KLIMATU, ENERGII I ZAOPATRZENIA KRÓLESTWA DANII**  
**LARS AAGAARD MØLLER**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo Senatorowie! Dziękuję za gorące powitanie i możliwość wystąpienia przed państwem. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę podzielić się z państwem perspektywą i doświadczeniami Danii, jeśli chodzi o kierunek rozwoju systemu energetycznego.

Zanim jednak przejdę do sedna, chciałbym przytoczyć krótką opowieść, moją prywatną opowieść. Przed tym, jak zostałem ministrem, przez ponad 15 lat pracowałem jako prezes duńskiego stowarzyszenia energetycznego, głównej organizacji lobbującej na rzecz sektora energetycznego w Danii. Organizacja zrzeszała wszystkich dostawców ciepła i energii elektrycznej na duńskim rynku, głównych inwestorów i inne podmioty. Jak państwo wiedzą, w polityce czasami zyskuje się ksywki. Gdy w 2007 r. zacząłem moją pracę w stowarzyszeniu, mówili na mnie „Węglowy Lars”, a to dlatego, że wówczas dyskusja w obszarze energii sprowadzała się do kwestii nieefektywnych i efektywnych elektrowni węglowych. Duńskie elektrownie węglowe były wydajne, dlatego też nasze stanowisko – walczyliśmy o to, aby wydajne elektrownie węglowe wygrały na rynku energii elektrycznej – było naprawdę sensowne. Świat uległ jednak zmianom. Moja rola się nie zmieniła, ale technologie, przemysł i potrzeby klientów – owszem. Po kilku latach zyskałem nową ksywkę. Mówili na mnie „Panda Lars”. Jak państwo wiedzą, panda to symbol organizacji WWF. W pewien sposób dawano więc do zrozumienia, że stałem się proekologiczny. Wspominam o tym, ponieważ nie wstydę się faktu, iż w przeszłości broniłem innego stanowiska. Gdy zmienia się świat, gdy zmieniają się technologie, zmieniają się także nasze ambicje polityczne. My wszyscy, którzy

chcemy zbudować lepszą przyszłość dla naszych państw, obywateli, przedsiębiorstw, dla całej Europy, musimy te zmiany uwzględnić.

Dla mnie fundamentalne znaczenie ma obniżenie emisji CO<sub>2</sub> w Europie. Nie dysponujemy nieograniczonymi zasobami węgla. Uzależnienie europejskiej gospodarki od węgla, z jakim mamy obecnie do czynienia, musi zostać ograniczone i będzie ograniczone. Jak w takim razie poradzić sobie z transformacją, tak aby zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne i niskie ceny oraz zachować konkurencyjność Europy? To właśnie jest dla nas wyzwanie. Na szczęście technologia idzie do przodu. Jak usłyszałem i zobaczyłem w prezentacji, panele słoneczne na dachach znacząco się w Polsce rozpowszechniły – być może dzięki woli politycznej, a być może z racji tego, że jest to najtańsze źródło energii. To wspaniałe wieści.

Pozwolę sobie zatem podzielić się z państwem pewnymi doświadczeniami w zakresie transformacji energetycznej mojej ojczyzny, Danii. Chciałbym jeszcze, zanim przejdę do przykładów, zauważyć, że Polska jest wspaniałym krajem, który wytycza własną drogę. Być może nasze doświadczenia będą jednak dla państwa pomocne. Cieszę się, że mogę je przedstawić, i mam nadzieję, że po pierwszym takim spotkaniu nadejdzie drugie, trzecie i czwarte, podczas których znów będziemy mogli dzielić się z państwem doświadczeniami duńskiej ścieżki transformacyjnej. Do niedawna Dania także była w ogromnym stopniu zależna od węgla. Wtedy byłem „Węglowym Larsem”. Z czasem ceny ropy niebotycznie wzrosły i doszło do zmian w zużyciu energii. We wczesnych latach dziewięćdziesiątych ponad 80% tego, co produkowaliśmy, czyli ciepła i energii elektrycznej, pochodziło z węgla. Stanowiło to ponad 40% całkowitej podaży energii. W czasie, gdy dochodziło do rozpadu Związku Radzieckiego, Dania, podobnie jak Polska, była więc krajem opartym na węglu. Dziś z węgla pochodzi mniej niż 7% całkowitej podaży energii w Danii. Odnawialne źródła energii stały się istotną częścią naszego koszyka energetycznego. To dowód na to, że odejście od węgla jest możliwe. Moim zdaniem może ono nastąpić całkiem szybko. Wiem, co znaczy słowo „szybko” w kontekście systemu energetycznego. W 2–3 lata niczego się nie zmieni, ale w 10–20 lat mogą zajść ogromne zmiany. Tę transformację udało się nam przeprowadzić w sposób sprawiedliwy i uporządkowany. Stworzyliśmy nowe możliwości dla pracowników tej branży.

Oczywiście transformacja służy realizacji 3 celów. Po pierwsze, chodzi o odejście od paliw kopalnych. W obliczu zmian klimatu musimy zredukować nasze emisje. Nasi obywatele domagają się również czystego powietrza. Po drugie, nowa sytuacja geopolityczna wymaga od nas niezależności energetycznej. Nie możemy polegać na nośnikach energii od dyktatorów, niezależnie od tego, czy znajdują się oni blisko, czy daleko od nas. Należy przy tym wspomnieć, że Dania to małe państwo. Jeżeli Polska nie jest bezpieczna, Dania także nie jest. To nasza wspólna sprawa. Po trzecie, konkurencyjność gospodarki będzie w przyszłości zależeć od tego, czy wpisuje się ona w ramy przechodzenia na zieloną gospodarkę. Patrząc w przyszłość, mogę z całkowitą pewnością stwierdzić, że te regiony europejskie, które mają szeroki dostęp do taniej, zielonej energii, będą przyciągać przemysł. Być może w związku z tym przemysł w Polsce przesunie się z południa na północ. Nie jestem ekspertem od Polski, ale w tak wielkim kraju prawdopodobnie dojdzie do przestawienia się działalności przemysłowej na ekologiczne źródła energii.

Z tego względu Dania sporo zainwestowała w szereg odnawialnych źródeł energii. Oczekujemy, że do 2030 r. produkcja biometanu pokryje ponad 100% zapotrzebowania na gaz. Drugim zaś wspaniałym przykładem jest, rzecz jasna, energia wiatrowa. Wiatr szybko staje się podstawą naszego krajobrazu energetycznego. Patrząc w perspektywie do 2030 r., oczekujemy, że będziemy dysponowali zainstalowaną mocą odnawialną odpowiadającą zużyciu energii elektrycznej przez 30 milionów gospodarstw domowych. To troszkę więcej, niż jest nas w Danii. Mamy nieco ponad 3 miliony gospodarstw. Spodziewamy się zatem, że wyprodukujemy znacznie więcej, niż kiedykolwiek będziemy w stanie zużyć. W zeszłym roku ponad 60% naszej energii elektrycznej pochodziło z wiatru i promieni słonecznych, przy jednoczesnym zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa dostaw. W niektóre dni energia z wiatru i słońca pokrywa całość zapotrzebowania Danii.

Oczywiście niektóre dni nie są wystarczająco wietrzne czy słoneczne. Wówczas korzystamy z połączenia z sąsiadującymi krajami, ponieważ składową przejścia na zieloną gospodarkę jest również integracja – integracja rynku między sąsiadami, tak aby móc dzielić się swoimi zasobami.

Energia z wiatru i rozwój zaplecza wiatrowego szybko stają się zatem ważnym obszarem współpracy z państwami o poglądach zbieżnych z naszymi.

Dziś możemy się cieszyć bliską współpracą duńskiego i polskiego sektora wiatrowego. Duńskie przedsiębiorstwa inwestują w polskie miejsca pracy i je tworzą. Jako regionalny lider jesteśmy kluczowym partnerem w zakresie rozwoju energetyki wiatrowej na obszarze Morza Bałtyckiego. Mam nadzieję, że odniosą państwo sukces w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego, nasze wspólne działania wykraczają jednak poza energetykę wiatrową – to oczywiste. Baltic Pipe to wspaniały projekt, nad którym pracowaliśmy podczas pandemii COVID-19. Polska potrzebuje, rzecz jasna, gazu, a dzięki naszej współpracy będzie go mogła otrzymywać z mniej zawodnego źródła. To również stanowi element przejścia na zieloną gospodarkę. Energia odnawialna jest ważna, ale wciąż dysponujemy dotychczasowym systemem energii, który musi funkcjonować. Polska prawdopodobnie będzie potrzebować gazu jeszcze przez pewien czas. Miejmy nadzieję, że tak będzie, bo w przeciwnym razie Baltic Pipe nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Będziemy dla państwa kluczowym partnerem, jeżeli chodzi o zagwarantowanie potrzebnej Polsce energii. Gazociąg pozwala nam zrealizować wspólny cel – redukcję naszych emisji i stabilizację przyszłego systemu energetycznego.

A jednak to w energii odnawialnej tkwi największy potencjał, jeśli chodzi o wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego. To najbardziej polska energia, jaką można sobie wyobrazić. Polska może ją wytwarzać na własnym terytorium – na lądzie czy na morzu. Mam nadzieję, że taki właśnie kierunek państwo obiorą. Jedną z korzyści tego rodzaju energii odnawialnej jest to, że nigdy jej nie wyczerpiemy.

Wraz z dalszymi krokami, które podejmujemy w ramach transformacji ekologicznej we wszystkich krajach, w tym w Danii, musimy monitorować nasze działania oraz ich wpływ na obywateli. Transformację energetyczną musimy przeprowadzić szybko, ale też sprawiedliwie. Oznacza to, że nie możemy zostawić nikogo w tyle, w szczególności tych, którzy wnieśli wkład w tradycyjny sektor energetyczny. Kilka lat temu zaproszono mnie w Polsce do czynnej kopalni węgla. Widziałem więc, ile znaczy przemysł węglowy dla niektórych regionów w Polsce. Głęboko szanuję związaną z nim historię. Jako politycy jesteśmy też zobowiązani do tego, by nie porzucać zupełnie tego, co w przeszłości było użyteczne, by nie pozostawiać bez pomocy obywateli, którzy dawniej ciężką pracą okupili korzyści dla naszego społeczeństwa. Dlatego transformacja musi być sprawiedliwa. Ludzie muszą zobaczyć, że czekają na nich nowe miejsca pracy, nowe umiejętności. To kolejny składnik tego równania. Nie możemy po prostu przejść na odnawialne źródła energii i zignorować pozostałe działania, jakich się od nas wymaga. Tak samo było w Danii. Może nie stanęliśmy wobec tak poważnych wyzwań jak Polska, ale kierowaliśmy się tą samą fundamentalną zasadą.

Mam nadzieję, że podejmujecie już państwo istotne kroki zmierzające do utworzenia nowego, zielonego przemysłu w Polsce. Poinformowano mnie, że Polska jest obecnie europejskim liderem, jeżeli chodzi o produkcję autobusów elektrycznych. Macie ich państwo ponad 700 i jesteście wiodącym dostawcą w Unii. Wspominam o tym, ponieważ przejście na zieloną gospodarkę to nie tylko produkcja wystarczających zasobów zielonej energii, ale także transformacja strony konsumenciej. Jako że wykorzystanie energii elektrycznej wydaje się najtańszym sposobem zazielenienia gospodarki, również w transporcie powinno się odejść od paliw kopalnych na rzecz źródeł ekologicznych. To musi się odbywać równolegle.

W ramach naszej delegacji biznesowej towarzyszącej wizycie Jego Królewskiej Mości w Polsce udowadniamy, że istnieją rozmaite możliwości gospodarcze powiązane z przejściem na zieloną gospodarkę. Różne duńskie przedsiębiorstwa przybyły do Polski, aby przedstawić swoje innowacyjne rozwiązania, a także, w przypadku niektórych z nich, dokonać znaczących inwestycji. Nie wymienię wszystkich, ale wspomnę, że wśród nich są Danfoss i Vestas – spółki, które z początku tworzyły setki polskich miejsc pracy, a w przyszłości będą ich tworzyć tysiące. Mam nadzieję, że dzięki tym powiązaniom handlowym jeszcze bardziej wzmocnimy więzi łączące duńskie i polskie przedsiębiorstwa, jak również rządy Danii i Polski. Spodziewam się, że innowacyjność podmiotów polskich będzie współgrać z innowacyjnością podmiotów duńskich. Razem możemy tworzyć miejsca pracy i przyczyniać się do wzrostu gospodarczego, z korzyścią dla nas wszystkich. Nasze



kraje mają wspólne cele, jeżeli chodzi o przejście na energię odnawialną, a współpraca między nimi przynosi obopólne korzyści. Rząd Danii oraz podmioty duńskiego sektora energetycznego są zdeterminowane, aby wspierać Polskę w rozwoju energii odnawialnej. Z wielką chęcią będziemy dzielić się wnioskami, które wyciągnęliśmy, również z naszych błędów. Będziemy z państwem ściśle współpracować, by znaleźć odpowiedzi na nasze wspólne potrzeby.

A tym, czego potrzebujemy, jest Europa przyszłości, Europa przygotowująca się na nadchodzącą konieczność ograniczenia emisji. Jednocześnie musimy podjąć takie decyzje w tej sprawie, aby uzyskać potrzebne nam bezpieczeństwo energetyczne, którym nie dysponujemy jeszcze w wystarczającym stopniu, a także, rzecz jasna, zapewnić dostatnią przyszłość dla naszych obywateli, naszych przedsiębiorstw. Z mojej perspektywy, do której, mam nadzieję, państwo się przychyli, Dania powinna być partnerem Polski w tej transformacji. Możemy produkować znacznie więcej zielonej energii, niż bylibyśmy w stanie jej zużyć, i jesteśmy na to, rzecz jasna, gotowi. Ale musimy zawsze pamiętać, że po drugiej stronie jest konsument. Rozwój morskiej energetyki wiatrowej na Bałtyku może oznaczać, że w przyszłości nasze systemy energii elektrycznej, podobnie jak system gazowy, będą ściśle powiązane. Takie są nasze aspiracje. Uważamy, że takie podejście, oparte na zielonej energii, zapewni nam wysoki poziom konkurencyjności. Tego samego życzę Polsce.

Ale przyjrzyjmy się jeszcze wspomnianym rozwiązaniom. Choć moje wystąpienie w większości dotyczyło energii odnawialnej, wspomnę na koniec o jeszcze jednym obszarze, w którym Dania może być dla Polski partnerem. Dania ma bowiem możliwość magazynowania na dnie morskim i na lądzie znacznie większych ilości dwutlenku węgla, niż jest w stanie wychwycić. Mimo że lubię energię odnawialną, nie twierdzę, że w przyszłości w Polsce w ogóle nie będą spalane pewne paliwa. Wyobrażam sobie więc, że wychwytywanie dwutlenku węgla może być jednym z potrzebnych nam narzędzi klimatycznych. Również w tym przypadku, jeżeli Polska będzie szukała partnera do magazynowania jakichkolwiek ilości tego gazu, Dania będzie chętnie służyć pomocą.

Chciałbym jeszcze raz podziękować państwu za zaproszenie oraz za to, że poświęcili mi państwo czas i mnie wysłuchali. To naprawdę wielki zaszczyt. Przed nami jeszcze długa droga. Idźmy więc nią i sprawmy, aby Europa podążała we właściwym kierunku. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**WALDEMAR PAWLAK**

Dziękuję, Panie Ministrze, za to bardzo interesujące i ważne wystąpienie. Wierzę, że możemy razem stworzyć partnerstwo na rzecz wspólnego dobrobytu. Dziękuję.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Stanisław Gawłowski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Zanim zapowiem kolejnego prelegenta, jeszcze tylko podziękuję pani marszałek, która musi już zająć się innymi sprawami. Bardzo dziękuję, Pani Marszałek, za uświetnienie otwarcia naszego dzisiejszego spotkania.

I proszę panią prezydent, panią przewodniczącą Henrykę Bochniarz, o zabranie głosu.

PRZEWODNICZĄCA RADY GŁÓWNEJ KONFEDERACJI „LEWIATAN”  
**HENRYKA BOCHNIARZ**

Dzień dobry państwu.

W pierwszej kolejności dziękuję pani marszałek, która właśnie nas opuściła, a z którą miałam okazję jeszcze przed konferencją porozmawiać. Dziękuję panom przewodniczącym za zaproszenie na tę konferencję.

Ale przede wszystkim chciałabym podziękować za podjęcie tego tematu, który zdaniem Lewiatana jest jednym z najbardziej istotnych tematów. Ewidentnie musimy przyspieszyć nasze wspólne działania, żeby sprostać tym wyzwaniom, które związane są ze zmianami klimatycznymi i polityką energetyczną. Dla Konfederacji „Lewiatan”, którą tutaj reprezentuję, to był zawsze bardzo ważny temat. Jeden z naszych pierwszych manifestów – a to są takie wyznaczniki naszej polityki – to był właśnie „Manifest klimatyczny”, który przyjęliśmy w 2008 r. W czasie polskiej prezydencji, tej pierwszej, w 2011 r., wspólnie z naszymi przyjaciółmi z Danii, z DI i DA, dyskutowaliśmy właśnie o tym, jakie zmiany w polityce energetycznej są niezbędne, żebyśmy mogli sprostać tym wyzwaniom, które stały przed Unią Europejską.

Myślę, że to, co się stało w związku z wojną w Ukrainie, jeszcze mocniej pokazuje, jak istotne jest w tej chwili, żebyśmy szukali jakiegoś dobrego rozwiązania, które na pewno nie będzie doskonałe, ale które powinno doprowadzić do tego, żeby pogodzić te 3 cele, czasami sprzeczne. No, gdzieś na końcu musimy zapewnić właśnie spójną politykę w kwestii, po pierwsze, bezpieczeństwa energetycznego, po drugie, taniej energii, po trzecie, dekarbonizacji. Musimy znaleźć jakieś dobre rozwiązania. Oczywiście każdy kraj... Dania jest fantastycznym przykładem takiego właśnie konsekwentnego i, jak widać, skutecznego działania, jeśli chodzi o politykę energetyczną, ale każdy kraj musi szukać swoich rozwiązań, żeby na końcu sprostać tym kryteriom, które są przyjęte w polityce Unii Europejskiej. Wiemy, że one są bardzo ambitne, ale myślę, że mamy na to szansę. Popatrzmy na to, co się zdarzyło w Polsce, może nawet wbrew założeniom polityki rządowej. To pokazuje, że jest tutaj ogromny potencjał, ogromna siła. Jeżeli tylko wykorzystamy tę naszą przedsiębiorczość, aktywność, racjonalność myślenia, to będziemy mieli szansę na zbudowanie w naszym kraju odpowiedzialnej polityki, która rzeczywiście przysłuży się zarówno gospodarce, jak i konsumentom, a na końcu sprostą temu, co się dzisiaj powinno dziać w świecie, czyli ratowaniu naszego klimatu. To da pozytywne efekty.

Lista spraw, które naszym zdaniem wymagają w tej chwili bardzo szybkiego działania, jest bardzo długa. Ja wspomnę tylko o 2 z nich, ale mam nadzieję, że moje koleżanki i koledzy z Lewiatana uzupełnią tę listę. Pierwsza kwestia to jest kwestia aktualizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu” oraz „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.” – tam jest deadline do czerwca tego roku, więc czasu jest naprawdę mało. Druga kwestia to jest przyspieszenie rozwoju OZE w sektorze elektroenergetycznym. Wiadomo, że to jest ten główny sektor, który musi unieść ciężar dekarbonizacji.

My jesteśmy gotowi do bardzo szczegółowej rozmowy na ten temat. Bardzo liczę na to, że spełnią się te deklaracje, które składa tutaj pan minister Motyka – to było tutaj również podkreślane przez panów przewodniczących – deklaracje dotyczące tego, że wracamy do otwartej, uczciwej, transparentnej rozmowy, do konsultacji, które nie są tylko po to, żeby je odhaczyć, ale po to, żeby rzeczywiście wysłuchać różnych opinii. Możemy się nie zgadzać, ale to nie znaczy, że nie mamy szukać rozwiązania, które na końcu może nie dla wszystkich będzie wygraną, ale które da w efekcie coś, na co środowiska gospodarcze w Polsce bardzo czekają. Panowie Przewodniczący, mam nadzieję, że i Senat, i rząd rozumieją, że przyszedł teraz czas na to, żebyśmy nadgonili te prace. Nie da się ukryć, że w wielu aspektach, jeśli chodzi o politykę gospodarczą, a zwłaszcza politykę energetyczną i klimatyczną, na pewno jesteśmy zapóźnieni. Jeżeli tylko możemy w jakikolwiek sposób wesprzeć działania administracji rządowej, Senatu i Sejmu, to oczywiście to zrobimy. Dziękuję jeszcze raz. Deklarujemy wszelką pomoc w tym, co będzie stanowić, mam nadzieję, nowe otwarcie, jeśli chodzi o politykę energetyczną i politykę klimatyczną w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Waldemar Pawlak)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**WALDEMAR PAWLAK**

Bardzo dziękujemy, Pani Przewodnicząca.  
Poprosimy teraz pana Janusza Gajowieckiego, prezesa zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.  
Bardzo proszę.

**PREZES ZARZĄDU POLSKIEGO STOWARZYSZENIA ENERGETYKI WIATROWEJ  
JANUSZ GAJOWIECKI**

Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Uprzejmie dziękuję za możliwość wystąpienia w tak szacowanym gronie.

Witam również wszystkich przedstawicieli organizacji, strony społecznej, z którą współpracujemy, ale również prezesów, dyrektorów wielu firm z sektora energii odnawialnej.

Na początku odniosę się do słów pana ministra Larsa z Danii, ponieważ naszych partnerów darzę wyjątkową sympatią. Powiem, że ja również swoją przygodę ze stowarzyszeniem... Bo pan minister był wcześniej w odpowiedniku tego stowarzyszenia wiatrowego, w którym ja działam tutaj, w Polsce. Zaczynał w 2007 r. Ja też zacząłem w 2007 r. i niestety dalej muszę pracować nad barierami i regulacjami. Dania zawsze nas wyprzedza, ale to jest na pewno dobry kierunek. Ten wysiłek musi być podejmowany niezłomnie, musimy starać się pracować nad energią odnawialną. Potwierdza to obecność na sali wielu szefów zagranicznych i polskich firm, którzy niezłomnie starają się przeprowadzić transformację energetyczną mimo tych wszystkich trudności, które napotkali w ostatnich latach. I za to im bardzo, bardzo dziękuję.

Ja powiem trochę o faktach i o liczbach, o tym, w jakim momencie jesteśmy i czym dysponujemy jako kraj. No, musimy starać się wypracować rozwiązania, które przyspieszą tę transformację z udziałem energii odnawialnej. Siłą rzeczy będę mówił w większości o energii z wiatru na lądzie i na morzu, chociaż wielu z państwa zrzeszonych w organizacji PSEW – dzisiaj to prawie 200 podmiotów – reprezentuje również sektor energii fotowoltaicznej, który niejako w zastępstwie był bardzo silnie rozwijany przez nasze firmy członkowskie.

Zacznę od takiego obrazu. Unia Europejska poprzez różnego rodzaju dokumenty wyznaczyła bardzo ambitny cel. W przypadku energii odnawialnej dotyczy to podwojenia całej mocy zainstalowanej, z 255 GW mocy na koniec roku 2023 mamy wskoczyć na poziom 500 GW w 7 lat. To są cele, którym musimy sprostać.

Unia nie zostawia ministrów, rządów bez niczego, ponieważ wyposaża nas w odpowiednie dokumenty, chociażby w ostatnio podpisaną przez polski rząd Europejską Kartę Wiatru. Ja bardzo dziękuję panu ministrowi Miłoszowi Motyce, który po objęciu stanowiska od razu stawił się w Brukseli na tym ważnym spotkaniu, żeby zadeklarować przystąpienie polskiego rządu do tych ambitnych celów, a zarazem zmianę podejścia do rozwoju energii odnawialnej. Musimy sprostać również takiemu, można powiedzieć, zalewowi... Mówię o naszej naturalnej konkurencji w zakresie energetyki wiatrowej z krajami azjatyckimi. No, tu jest otwarta walka w tym momencie. Odwiedzająca nas dzisiaj delegacja z Danii również podkreśla fakt, że musimy działać razem na polu energii odnawialnej, wspierać się nawzajem, aby nie oddać tego sektora, a zarazem nie narazić bezpieczeństwa energetycznego, które dzisiaj budujemy na tym nowym filarze energii odnawialnej.

A więc na pewno ten dokument jest bardzo istotny, przełomowy z perspektywy rozwoju OZE w Europie, ale ważne są również wszelkiego rodzaju strategie, takie jak Offshore Renewable Energy Strategy, Net-Zero Industry Act, Electricity Market Design, Critical Raw Materials Act, Renewable Energy Directive... No, to jest ta trzecia dyrektywa, można powiedzieć, kluczowa dla przyspieszenia wszelkich procedur. To są te dokumenty, dzięki którym my jako inwestorzy deklarujemy, że zwiększymy moce zainstalowane w Polsce. Widzimy ogromny potencjał na lądzie i morzu. Da się to zrobić nawet w tak krótkim okresie, oczywiście ze wsparciem rządu.

A tutaj, na następnym slajdzie, jest to, o czym wspomniała już pani przewodnicząca Henryka Bochniarz. Kwestia nowelizacji polityki energetycznej państwa jest krytyczna z perspektywy inwestorów. Chodzi o to, aby nie było tej luki inwestycyjnej, abyśmy mogli planować rozwój energii z OZE długoterminowo. My jako stowarzyszenie mamy już pełny zestaw materiałów analitycznych, merytorycznych, które chcielibyśmy przedłożyć w tej dyskusji, która się rozpocznie, w dyskusji na temat zmian polityki energetycznej państwa. Chcemy pokazać te ambitne cele energetyki odnawialnej.

Po lewej stronie, proszę państwa, jest rok 2030, na wykresach po prawej stronie – rok 2040. Ten lewy słupek odwołuje się do dokumentów, które obowiązują w polityce państwa do roku 2030.

Tu jest zaledwie 14,5 GW w lądowej i morskiej energetyce wiatrowej. Po prawej są wyliczenia eksperckie, wyliczenia Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, ale i innych renomowanych think tanków, które wskazują, że już do roku 2030 jesteśmy w stanie 26 GW mocy zainstalować. Warunkiem jest odpowiednie przyspieszenie procedur administracyjnych w sektorze lądowej i morskiej energetyki wiatrowej. Ale to dotyczy również fotowoltaiki, ona też potrzebuje takich szybszych ścieżek.

Jeżeli chodzi o rok 2040, no to polityka energetyczna państwa zupełnie się z tym rozjeżdża, bo tutaj mamy 16 GW, czyli zaledwie... Poprzedni rząd planował wzrost mocy o 2 GW przez dziesięciolecie. My wskazujemy pełny potencjał wykorzystania lądowej i morskiej energetyki wiatrowej. Każda z tych technologii ponad 30 GW – no, to dotyczy takiego potencjału – może dostarczyć do systemu energetycznego do roku 2040. To pokazuje konieczność aktualizacji tych dokumentów. I to jest na pewno pierwszy krok, na który liczymy, jeśli chodzi o ministerstwo.

Proszę państwa, permitting to taka główna bariera, która właśnie powoduje, że jesteśmy w tym miejscu, a nie w innym, jeżeli chodzi o rozwój energetyki wiatrowej. To są te sztuczne bariery, które dosyć łatwo zmienić w legislacji, przewyciężyć. Dla przykładu pokazuję tu lądową energetykę wiatrową, pokazuję, ile trwa na bazie dzisiejszej ustawy, na bazie dzisiejszych decyzji proces inwestycyjny. Od momentu stworzenia planu ogólnego, poprzez zmiany w MPZP, poprzez przygotowanie decyzji środowiskowej, co trwa w Polsce od 1,5 roku do 2 lat – o ile nie zostanie ona zaskarżona, bo wtedy może się to znacznie wydłużyć – aż po uzyskanie pozwolenia na budowę i konstrukcję zajmuje to ok. 7 lat. Tyle trwa ten proces inwestycyjny, o ile właśnie nie zostanie w międzyczasie zaskarżony, bo wtedy to się wydłuża do 10 lat, to jest już inny okres. A więc tutaj jest duże zadanie do wykonania w pierwszej kolejności. Można powiedzieć, że ważniejsze niż kwestie lokalizacyjne jest właśnie przyspieszenie w kwestiach administracyjnych.

Druga strona czy druga noga to morska energetyka wiatrowa. No, tutaj mamy do czynienia z ogromem ustaw i skomplikowanej materii, z jaką my jako inwestorzy się mierzymy. Tutaj wypunktowano ok. 10 ustaw, z którymi my się dzisiaj zmagamy, i 11 organów, którym dostarczamy dokumenty. Są aż 23 postępowania w trakcie tego procesu, tu jest 40 uzgodnień. Przedkładamy ponad 100 dokumentów w tym całym procesie. Dla przykładu na osi czasu jest pokazany projekt Baltic Power, który rozpoczął się w roku 2011, kiedy uzyskano pozwolenie na wznoszenie sztucznych wysp. Do roku 2023 uzyskano pozwolenie na budowę. Teraz jeszcze kolejne 2 lata będzie to realizowane, co daje nam praktycznie 15 lat. W przypadku pozostałych projektów to nawet ok. 19 lat. Tyle trwa ich realizacja do momentu, kiedy zaczną wytwarzać pierwszą kilowatogodzinę. To pokazuje, jak karkołomny jest dzisiaj ten proces.

I teraz wracamy do tego pierwszego slajdu, przy którym mówiliśmy, że mamy w 7 lat dostarczyć podwojoną ilość energii. To pokazuje, jak duże wyzwanie jest przed nami. Ale to nie jest niemożliwe, bo chociażby tzw. dyrektywa odnawialna wskazuje, że wszelkiego rodzaju pozwolenia powinny być uzyskiwane w systemie *go-to zones*. To są specjalne, narzucane przez Komisję Europejską punkty na mapie. Tam powinniśmy w 1 rok uzyskiwać wszystkie pozwolenia. W sytuacji, w której nie będziemy mieli tych *go-to zones*, to będą 2 lata. Okej, może to jest naprawdę bardzo krótki termin, ale skróćmy go na początek o połowę. To, co mamy do zrobienia w zakresie tego permitting, pozwoli nam naprawdę przybliżyć się do znaczących ilości energii, które wypływają z potencjału Polski.

I teraz krótko o wyzwaniach, jeżeli chodzi o lądową energetykę wiatrową. Tutaj nawiązuję również do projektu senackiego, który był przedłożony przez pana senatora Gawłowskiego. Usunięcie w całości zasady 10H jest dzisiaj priorytetem, tak to widzimy jako branża energii odnawialnej. Lokalizowanie energetyki wiatrowej w odległości 500 m jest takim kompromisem, który również podniesiono w projekcie senackim, a do którego na pewno warto się w tym obszarze zmian legislacyjnych odwołać.

Kolejnym szybkim uproszczeniem permittingowym, które by nas przybliżyło do realizacji inwestycji, jest uwzględnianie w tych planach zintegrowanych, w planach uproszczonych, energetyki wiatrowej. Bo, uwaga, dzisiaj ustawa o planowaniu przestrzennym nie widzi energii z wiatru jako energii z OZE. I to jest taka sprawa, która powinna być szybko wyprostowana, żeby umożliwić nam ten proces planistyczny.

Kwestie wymiany maszyn, czyli repoweringu, to też są kwestie, które powinny znaleźć się w nowej ustawie, podobnie jak partycypacja, która tutaj była wspomniana przez pana ministra Motykę. Chodzi właśnie o te 10% sprzedaży energii. My byśmy bardzo chcieli bez żadnych kosztów, bez żadnych kolorów sprzedawać ją w najbliższym otoczeniu, w całej gminie. A może wręcz warto by było rozszerzyć to na gminy pobliskie, na wszystkie spółdzielnie energetyczne. To od razu byłoby zachętą do tego, żeby te spółdzielnie w końcu w Polsce powstawały. Jeżeli one miałyby tanią energię z wiatru na zasilanie innych biznesów, energię z biogazowni i z pozostałych źródeł wytwarzania, to te spółdzielnie energetyczne stanowiłyby właśnie *business case*, zaczęłyby się w końcu opłacać, tak samo jak klastry energetyczne. A więc ta energia z wiatru byłaby takim fajnym impulsem do inicjowania tych wszystkich lokalnych przedsięwzięć, które w Polsce, można powiedzieć, dopiero raczkują.

Kwestia podatku od nieruchomości to jest temat, który w przypadku energetyki wiatrowej na lądzie wypływa od wielu lat. My na szczęście porozumieliśmy się z samorządami, których przedstawiciele są obecni dzisiaj na sali, mamy przyjęte jednolite stanowisko. W przypadku energetyki wiatrowej, w przypadku tej części budowlanej, czyli fundamentów i wieży – tak przyjęto w umowie – 2% przekazujemy do gminy. I to bardzo dobrze funkcjonuje. Ta partycypacja społeczna to jest jedyny tego rodzaju przypadek w Europie. My płacimy gminom wysoką, można powiedzieć, daninę, ale widzimy, że to się opłaca. Gminy to doceniają i dobrze wykorzystują te środki, przeznaczając je na inne inwestycje czy na budowę dróg. To już zależy od gospodarza, jak te środki są wykorzystywane.

Niestety w ostatnich dniach mamy do czynienia z niekorzystnymi interpretacjami lokalnych urzędów, jeżeli chodzi o wydawanie pozwoleń na użytkowanie. I to jest palący problem dla branży, ponieważ leżą turbiny, które nie mogą zostać zainstalowane. Zaraz upływa termin w ramach systemu wsparcia, termin oddania do użytkowania, a inspektoraty traktują ten problem wbrew dotychczas przyjętym dyrektywom i postanowieniom dotyczącym certyfikacji wież wiatrowych. To powoduje, że dzisiaj na pewno będziemy chcieli zaangażować państwa w jak najszybsze rozwiązanie tej sytuacji. Widzę, że tutaj są też producenci urządzeń, m.in. z Danii, którzy mogliby więcej powiedzieć na temat tej sytuacji. No, do tej pory na szczęście nie mieliśmy z tym problemem.

I tak szybko dodam jeszcze, proszę państwa, że jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową, to główne wyzwanie to w tej chwili przeprowadzenie aukcji w 2025 r. To jest takie pierwsze wyzwanie dla ministra klimatu, coś, z czym będzie musiał się zmierzyć, jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową. To jest aukcja, która jest przewidziana dla drugiej fazy projektów. Te projekty czekają na to, żeby ta aukcja odbyła się skutecznie, a dzisiaj to nie jest takie oczywiste. Nie będę już wchodził w szczegóły, ale potrzebna jest do tego odpowiednia konkurencyjność, potrzebne jest odpowiednie zgłoszenie do Komisji Europejskiej. Jest to proces, a czasu jest niezwykle, niezwykle mało. Ale ja pamiętam, co miało miejsce w 2021 r., kiedy to właśnie izba senacka przyjęła rozwiązania dotyczące systemu wsparcia w ciągu dosłownie jednego posiedzenia. My jako inwestujący w morską energetykę wiatrową z powodzeniem realizujemy dzisiaj te pierwsze projekty. A więc czasu jest mało, ale musimy ten temat ruszyć.

Następnie jest kwestia uproszczenia wszystkich procedur administracyjnych, które pokazywałem. To trwa 15–20 lat. No, my mamy już przygotowane rozwiązania, które chętnie prześlemy, przedyskutujemy z ministerstwem, z innymi stowarzyszeniami, z którymi współpracujemy. Będziemy mogli przedyskutować te propozycje, jeżeli panowie przewodniczący się zgodzą, również na poziomie komisji.

Na pewno oczekujemy jako branża przedstawienia jasnej ścieżki, wizji rozwoju, w tym także zmiany planu zagospodarowania obszarów morskich. Chodzi o wykorzystanie w pełni tego potencjału morskiego, sięgającego naszym zdaniem ponad 33 GW, do roku 2050. W to wliczają się również projekty oddalone w kierunku Danii czy Szwecji. Te projekty będą wymagały pływających rozwiązań, ale przy takiej dyscyplinie czasowej jak najbardziej powinniśmy te rozwiązania przygotować.

Ostatnia, ale jakże ważna kwestia, również dotycząca uczestnictwa Danii w tym procesie, to budowa silnego łańcucha dostaw dla morskiej energetyki wiatrowej. W dniu jutrzejszym pan minister i Jego Ekscelencja będą wmurowywali kamień węgielny pod budowę drugiej fabryki Vestasa.

To ma być ogromna fabryka 15-megawatowych turbin, największa na świecie fabryka, która będzie to produkowała. O takie inwestycje nam chodzi, takie inwestycje chcemy ściągać. Dlatego też jako stowarzyszenie powołaliśmy m.in. specjalną fundację, która ma zamiar wspierać rozwój silnego łańcucha dostaw w Polsce. To również wynika z tej Europejskiej Karty Energetycznej. Tak działają wszystkie stowarzyszenia w Unii Europejskiej. One wspierają, jak nigdy dotąd, właśnie przemysł, aby nadążał za realizacją tych ambitnych celów w megawatach, bo to się potem przekłada na liczbę statków instalacyjnych, serwisowych, na ilość dostępnej infrastruktury portowej. To wszystko musi być ze sobą powiązane i bez przemysłu lokalnego, bez wykorzystania odpowiednich umiejętności... Chcielibyśmy, aby ten łańcuch dostaw, aby ten *local content* był w Polsce silny. Liczymy tu na pełną współpracę ze stroną duńską, również w kwestiach związanych z wymianą RND i know-how. Musimy się łączyć, tak jak nigdy wcześniej, aby sprostać tym, można powiedzieć, wyzwaniom z Azji, traktować te rynki, jako kraje Unii Europejskiej, wspólnie i razem stanowić mur, który trudno będzie przeskoczyć. Jest to na pewno zmiana polityki w przypadku takich krajów rozwiniętych jak Dania, ale myślę, że dzisiaj te kraje pojedynczo tej batalii z Chinami nie wygrają.

Proszę państwa, moim zdaniem to wszystko wymagałoby też powołania pełnomocnika do spraw morskiej energetyki wiatrowej, bo tu wchodzimy nie tylko w kwestie elektroenergetyki, ale też w kwestie przemysłowe. Jest to ze sobą ściśle powiązane i wtedy kompetencje wychodzą poza ministerstwo klimatu, są to kwestie ministra rozwoju i przemysłu.

Kwestie sieciowe to jest ostatnia rzecz, o której chcę dzisiaj powiedzieć. Obecnie to jest bardzo wąskie gardło. Bez tego transformacja nie będzie miała miejsca. I cieszę się, że pan minister Maciej Bando pełni tę istotną funkcję, bo, jak mało kto, rozumie wyzwania sieciowe, a to nie są łatwe sprawy,

Ja tu wymieniam kilka punktów związanych z dużymi inwestycjami, długoterminowymi. Jeżeli chodzi o zmiany, ważne są chociażby kwestie magazynowania wodoru i odpowiedniej integracji, ale też – znowu odwołam się do strony duńskiej – połączenia transgraniczne. To jest coś, co powinniśmy zrobić, powinniśmy wznowić tę dyskusję, aby mieć możliwość lepszego zarządzania nadwyżkami ze źródeł odnawialnych, szczególnie tymi na morzu.

Są tu też te punkty, które my wskazujemy od dłuższego czasu, a które nie wymagają dużych nakładów inwestycyjnych i mogłyby szybko zostać zrealizowane, wprowadzone. Jednym z nich jest rozwiązanie podstawowego dzisiaj problemu przyłączania źródeł odnawialnych, co wymagałoby trochę dobrej woli – tak jak powiedział pan premier przed naszym dzisiejszym spotkaniem – ze strony operatorów sieci, szczególnie dystrybucyjnych. Jest to np. kwestia odpowiedniego traktowania wyników ekspertyz przyłączeniowych czy zmiany podejścia do wydawania warunków przyłączenia. My, jako organizacja, podajemy 10 takich miękkich przykładów, które nie wymagają nie wiadomo jakich środków, ale wymagają zmiany podejścia, wypracowania odpowiedniego podejścia chociażby do *cable pooling*, który jest bardzo istotnym elementem zapisanym w ustawie, ale w zupełnie inny sposób interpretowanym przez operatorów sieci niż przez inwestorów, a do tego jeszcze między operatorami są różnice w interpretacji, tymczasem mógłby on z łatwością zapewnić kolejną taką moc przyłączeniową, jaką już dzisiaj dysponujemy w tym parku wytwórczym. Dziękuję serdecznie za uwagę. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Stanisław Gawłowski)

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Myślę, że warto, żebyśmy przed zakończeniem tej części prezentacji poprosili, aby jeszcze pan minister Maciej Bando zabrał głos.

**PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE KLIMATU I ŚRODOWISKA**  
**MACIEJ BANDO**

Panowie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!  
Dawno mnie tutaj nie było.

Proszę państwa, bardzo dziękuję za te słowa, które wygłosił przed chwilą pan prezes Gajowiecki, bo istotnie rzecz tkwi nie tylko w tym, ile mamy megawatów, ale rzecz tkwi w tym, ile megawatogodzin uda nam się sprzedać. Musimy doprowadzić do takiej sytuacji, aby sieci elektroenergetyczne najwyższych napięć, aby sieci elektroenergetyczne dystrybucyjne stały się otwarte dla energii odnawialnej, aby nie zdarzały się takie sytuacje, że następują przymusowe redukcje produkcji, aby można było zagospodarować to, co w danym momencie nie jest potrzebne, właśnie poprzez magazynowanie energii. Myślę, że przykład będzie płynął z góry, przykład będzie płynął z tych firm, którymi się opiekuję, czyli z Polskich Sieci Elektroenergetycznych, z firmy Gaz-System, które będą pokazywały, że da się w rury włożyć zielony metan, w przyszłości może wodór.

Teraz to, co jest bolączką każdego kraju, każdego członka Unii Europejskiej, czyli bariery rozwoju. Te bariery rozwoju, proszę państwa, bardzo ograniczają nam możliwość udziału energii odnawialnej, ale jestem głęboko przekonany, że po wprowadzeniu nowych usług systemowych, po wprowadzeniu nowych technologii uda nam się doprowadzić do takiego miksu energetycznego, który będzie przykładem dla wszystkich krajów europejskich, przykładem tego, że można dobrze i można szybko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Waldemar Pawlak)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**WALDEMAR PAWLAK**

Dziękujemy bardzo, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo, chwilka na pożegnanie pana ministra Larsa Aagaarda, ponieważ będzie brał udział w kolejnych punktach programu w ramach wizyty króla Danii w Polsce.

Bardzo dziękujemy, Panie Ministrze. Dziękujemy bardzo za uczestnictwo w posiedzeniu komisji. Dziękujemy bardzo, Panie Ministrze. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Stanisław Gawłowski)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

A my sprawnie przejdziemy już do tej części przeznaczanej na dyskusję.

Nie ukrywam, że już przed posiedzeniem komisji niektórzy zdążyli się zapisać do zabrania głosu. Ja będę tylko o jedną rzecz bardzo prosił. Ponieważ jest bardzo dużo osób, jest wielu uczestników naszego dzisiejszego wspólnego posiedzenia, prosiłbym, abyśmy bardzo sprężali się, tak to określe, z wypowiedziami, aby one nie trwały dłużej niż 3 minuty. Obiecuję, że w Senacie będziemy trochę tolerancyjni, ale nie za bardzo. Jest na sali ponad 100 osób i tylko i wyłącznie z tym jest to związane.

Jako pierwszego poproszę o zabranie głosu pana Mirosława Bendzerę, prezesa zarządu firmy Famur SA.

Proszę, Panie Prezesie.

**PREZES ZARZĄDU FAMUR SA**  
**MIROSŁAW BENDZERA**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zapewne wielu z państwa dzisiaj zastanawia się, dlaczego tutaj jesteśmy i dlaczego mówimy o polskim wiatraku. A mianowicie dlatego, że polski wiatrak jest strategiczną, a wręcz cywilizacyjną potrzebą nas wszystkich. Można powiedzieć, że jest to projekt porównywalny z budową portu w Gdyni w okresie międzywojennym, kiedy potrzebowaliśmy okna na świat, a kluczowy dla polskiego rozwoju był transport. Dziś strategiczne znaczenie ma bezpieczeństwo energetyczne

i rozwój nowych sektorów przemysłu. Stąd konieczność budowy polskiej turbiny wiatrowej w oparciu o krajowe zasoby kadrowe i krajowe zasoby techniczne. Należy również podkreślić, że polski wiatrak to milowy krok w kierunku realizacji celów transformacji energetycznej. Polski wiatrak to szansa na transfer ludzi dotąd związanych z sektorem górniczym do nowych branż. Polski wiatrak oparty o polskie zaplecze technologiczno-produkcyjne rozwijane przez polskich inżynierów w oparciu o wytwarzanie w polskich przedsiębiorstwach to szansa na samodzielność i niezależność od zagranicznych dostawców. Polski wiatrak oznacza również, że nie tylko będziemy go sami budowali, ale również będziemy go sami serwisowali, będziemy go sami rozwijali i będziemy sami dostarczali części zamienne do tego typu produkcji.

Budowa portu w Gdyni rozpoczęła się uchwałą podjętą w 1922 r. przez polski parlament i dzisiaj znowu potrzebujemy jasnej strategicznej decyzji politycznej. Zgodnie z przyjętymi założeniami „Polityki energetycznej Polski do 2040 r.” w naszym kraju ma powstać ponad 9,4 GW nowych lądowych farm wiatrowych, a z tego, co mówił pan prezes Gajowiecki, wynika, że prawdopodobnie dużo więcej. Dla zobrazowania państwu, co to oznacza, powiem, że to oznacza ni mniej, ni więcej tylko wybudowanie ok. 2 tysięcy 300 nowych elektrowni wiatrowych o mocy 4 MW. I to tylko od nas będzie zależało, czy te przykładowe 2 tysiące 300 nowych elektrowni wiatrowych wyprodujemy tu, w Polsce i czy wybudują je polskie firmy. Ale to nie wszystko. Do 2030 r., tak jak mówił pan prezes Gajowiecki, w Europie ma powstać ponad 250 GW nowych farm wiatrowych, tych na lądzie i tych na morzu. Powinniśmy sobie uświadomić, jaka to jest szacunkowa wartość inwestycji. Licząc dzisiaj, wedle dzisiejszych wartości, to jest ponad 300 miliardów euro.

Mając na uwadze tego typu rzeczy, pragnę podkreślić, że jako polscy przedsiębiorcy nie przychodzimy dzisiaj do państwa po pieniądze, przychodzimy po polityczną deklarację. W Polsce mamy pełne zaplecze, które umożliwia zapewnienie technicznej i ekonomicznej strony wykonawczej, do tego, żeby powstał polski wiatrak. Co więcej? Mamy potencjał do tego, żeby polskie wiatraki stawały nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach europejskich, a polskie firmy realnie uczestniczyły we wspomnianym przed chwilą ogromnym procesie inwestycyjnym i mogły tworzyć w Polsce nowe miejsca pracy, mogły rozwijać polską myśl techniczną, polskie firmy i polską gospodarkę. Potrzebujemy jednak wsparcia rządzących, w pierwszej kolejności decyzji o możliwości zaangażowania w projekt polskiego wiatraka również przedsiębiorstw energetycznych, które są zarządzane przez Skarb Państwa.

Można też zadać pytanie: dlaczego Famur? Dlatego że historia naszej firmy pokazuje, że taki projekt jest możliwy do zrealizowania. Wywodzimy się z sektora maszyn górniczych, ale dzięki bardzo konsekwentnej i umiejętnie przeprowadzonej transformacji od kilku lat rozwijamy się w kierunku zielonych technologii. Dzisiejsza Grenevia, która kiedyś była Famurem, to już nie tylko maszyny górnicze, ale również fotowoltaika wielkoskalowa, to systemy bateryjne, to magazyny energii, to rozwiązania do dystrybucji i przesyłu energii, a także rozwiązania dla energetyki wiatrowej. Już dzisiaj mamy środki, ludzi i zaplecze techniczne oraz doświadczenie, żeby zbudować polski wiatrak.

Czy polski wiatrak to tylko Famur? Nie. Polski wiatrak to projekt, który otwiera nowe perspektywy niemal przed całym polskim przemysłem. My chcemy zostać lokomotywą, która pociągnie ten projekt do przodu. Ale chcemy dołączyć do tego pociągu również inne polskie przedsiębiorstwa z sektora energetycznego, budowlanego, elektrotechnicznego czy informatycznego. Jeśli myślimy o transformacji energetycznej, która rzeczywiście ma nam przynieść niezależność i samodzielność, to musimy iść w kierunku polskich magazynów energii, polskich ogniw fotowoltaicznych, polskich technologii, które będą wspierały sektor energetyczny. To jest rzeczywiście realna szansa na to, żeby w oparciu o sektor OZE stworzyć silny sektor przemysłowy w Polsce.

Czego potrzebujemy? Jak już powiedziałem, włączenia do projektu polskiego wiatraka polskich firm energetycznych, które stałyby się pierwszymi odbiorcami prądu z polskiego wiatraka. Konieczne jest wsparcie przy wyborze i wskazaniu lokalizacji, gdzie możemy przeprowadzić uruchomienie, testowanie i certyfikację polskich wiatraków. Druga sprawa to uproszczenie kwestii legislacyjnych, które będą umożliwiały skrócenie czasu wdrażania nowych prototypowych turbin wiatrowych, które będą budowane przez polskich przedsiębiorców.



W naszej ocenie i w ocenie przedsiębiorców w Polsce to niemal ostatni moment na to, żebyśmy podjęli decyzję kierunkową. Jeżeli zdecydujemy, że ten projekt będzie uruchamiany, to już za 2 lata może popłynąć pierwszy prąd z polskiego wiatraka. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Waldemar Pawlak)*

**PRZEWODNICZĄCY  
WALDEMAR PAWLAK**

Bardzo dziękujemy.

Jak państwo widzą, można przejść od fedrowania energii pod ziemią do fedrowania energii nad ziemią. Famur ma przygotowane technologie. Okazuje się, że ta przekładnia od kombajnu górniczego to, tak mówiąc po śląsku, richtig pasuje do przekładni w wiatraku. Tak że to są dobre przykłady praktycznych przeobrażeń i zmian w technologiach.

Bardzo proszę pana Zygmunta Gzyrę, prezesa zarządu Krajowej Izby Biopaliw, o kilka zdań na temat wyzwań dekarbonizacyjnych w zakresie transportu i spraw związanych z produkcją biopaliw, bo produkcję biopaliw moglibyśmy zwiększyć, moce przerobowe są, nawet w kontekście tego, że wysyłamy na Ukrainę paliwo bez dodatków biopaliw. Moglibyśmy tam wysłać paliwo z dodatkami biopaliw – i wtedy byłby wspólny interes – zdejmując nadwyżkę zboża, kukurydzy, rzepaku z rynku, a równocześnie uzyskując większą wartość dodaną.

Bardzo proszę.

**PREZES ZARZĄDU KRAJOWEJ IZBY BIOPALIW  
ZYGUNT GZYRA**

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym bardzo podziękować za zaproszenie, za możliwość spotkania się tutaj z państwem i wygłoszenia paru zdań, paru tez, które, jak nam się wydaje, są istotne, jeśli chodzi o biopaliwa w Polsce jako fragment energii odnawialnej, która jest ważna i nie powinna znikać z pola widzenia.

Z założenia, mówiąc o wyzwaniach, będę musiał mówić skrótami, w związku z tym w niektórych przypadkach będą to hasła, bo w konwencji dzisiejszego spotkania inaczej być nie może. Mamy nadzieję, że w bardziej szczegółowej i rozbudowanej formie będzie możliwe podzielenie się naszymi propozycjami, w szczególności z ministerstwem klimatu, panem ministrem Motyką, i z ministerstwem rolnictwa, bo w polskim wydaniu, jeśli chodzi o model biopaliwowy, rolnictwo jest z nim ściśle powiązane.

Mam kilka slajdów. Spróbuję niektóre z nich pokazać, żeby nikogo nie zanużyć. Podobno z danego wystąpienia zapamiętuje się 3 albo 4 rzeczy. Postaram się zwrócić uwagę na te, które są moim zdaniem ważne.

Jak to działa?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Okej.

Taki slogan: biopaliwa są ważne. A dlaczego są ważne dla sektora paliwowego i dla naszej gospodarki? Dlatego że – te hasła już tu padały – zapewniają dywersyfikację źródeł dostaw i współuczestniczą w budowaniu bezpieczeństwa energetycznego w oparciu o moce i surowce krajowe.

W sumie w zaokrągleniu biopaliw w Polsce mamy dzisiaj ok. 1,5 miliona t. Mogłoby być dużo więcej. Możliwości w tym zakresie znacznie przekraczają ten poziom. To, o ile to będzie więcej, w dużym stopniu zależy od polityki krajowej, ale też unijnej, bo to unijna polityka w pierwszej kolejności wyznacza główne trendy, które określają perspektywę dla biopaliw. Powiem o tym w dalszej kolejności.

Biopaliwa są ważne także dlatego, że kontrybuują w zakresie ochrony środowiska. Hasło „dekarbonizacja”. Dzisiaj, żeby bioetanol albo biodiesel, czyli estry metylowe, mogły być uznane za zrównoważone, realizujące cele w tym zakresie przez podmioty zobowiązane, muszą spełniać określone

kryteria, m.in. dotyczące redukcji CO<sub>2</sub>. Ten minimalny poziom to jest 50%. Zatem każda jednostka biopaliwa w stosunku do ropopochodnych produktów paliwowych w cyklu życia musi mieć przynajmniej o połowę mniejszą emisję, stąd redukcja 50%. W praktyce w przypadku etanolu w Polsce jesteśmy na poziomie 70%, siedemdziesięciu kilku procent redukcji w porównaniu do ropy czy produktów ropopochodnych. W odniesieniu do biodiesla i estrów to jest w granicach 60%. Wspomnę o tym, co można by zrobić, żeby dojść do 90% w tym zakresie, a to już jest naprawdę fajny wynik.

Biopaliwa są ważne także dlatego, że wpływają na utrzymanie czy mają udział w utrzymaniu jakości paliw kopalnych. To jest *case* benzyny i kwestia liczby oktanowej. Bez etanolu w realiach produkcyjnych rafinerii polskich trudno byłoby utrzymać właściwy poziom oktanów w paliwie.

Dlaczego są ważne dla rynku rolnego? Przede wszystkim ze względu na zapewnienie zbytu dla rolników. Przykład estrów...

Jeszcze dalej proszę. Przejdźmy do następnego. Jeszcze dalej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, to.

Przykład estrów pokazuje, jak państwo zobaczą... Ten czerwony kawałek to jest rafinat, czyli olej spożywczy. Produkcja rzepaku w Polsce, ponieważ to bazuje generalnie na oleju rzepakowym, zaczęła się rozwijać wtedy, kiedy pojawiły się biopaliwa, ponieważ one wygenerowały dodatkowy popyt na to, co tradycyjnie było w Polsce produkowane. Był to, powiedzmy, 1 milion t, milion z kawałkiem ton rzepaku. Dzisiaj jest to 3,5 miliona. Według naszych szacunków i opinii ekspertów nasze rolnictwo stać, powiedzmy, na 4,5 miliona, może w porywach do 5 milionów, taka jest ocena krajowych zdolności w rolnictwie przy pewnym postępie w agrotechnice. To zostało osiągnięte dzięki temu, że biopaliwa zostały zaimplementowane i one wygenerowały dodatkowy popyt. W uproszczeniu można powiedzieć, że w przypadku rzepaku 2/3 dzisiejszej produkcji to są biopaliwa, a 1/3 to jest konsumpcja na cele spożywcze. W przypadku kukurydzy, która jest drugim surowcem używanym do produkcji biopaliw w Polsce, mamy udział około kilkunastu procent w produkcji biopaliw.

Tutaj, broń Boże, nie chciałem się porównywać. Pan minister z Danii i pan prezes od wiatraków mówili, że w swoich branżach w stowarzyszeniach na rzecz OZE działają od 2007 r. Tak się niechętnie złożyło, że w moim przypadku też tak jest. Gdy ja zaczynałem w tymże samym roku, to Polska produkowała 1 milion, 1,5 miliona t kukurydzy. Dzisiaj te 1,5 miliona zjada sam bioetanol, a my produkujemy 8 milionów. Ten wzrost jest też dzięki biopaliwom.

Często nie wie się tego, że biopaliwa to nie jest tylko paliwo, które się miesza z paliwem kopalnym czy leje do silnika. Produkcja biopaliw w tym systemie, w jakim w Polsce biopaliwa funkcjonują, oznacza produkcję wysokobiałkowych pasz, które są przez rolników chętnie kupowane jako dodatek do różnych receptur. I to jest wielkość 1,5–2 miliony t. Mamy coś takiego jak narodowy program, strategię białkową, jakoś tak się nazywa ten program. Bez pasz z biopaliw powstałaby ogromna luka, dziura. Gdyby chcieć dążyć może nie do samowystarczalności, bo jakaś część sojowych produktów, czy na śrucie sojowej, na soi czy oleju sojowym prawdopodobnie będzie potrzebna, ale do tego, żeby być bardziej samodzielny i niezależny, to naszym zdaniem bez krajowych biopaliw i bez pasz, które powstają w trakcie produkcji, osiągnąć się tego nie da.

Krótko mówiąc, biopaliwa są ważne dlatego, że są zintegrowane z gospodarką.

A teraz, żeby sensownie wykorzystać swój czas, proponowałbym przejść do wyzwania, których jest 7. Akurat tyle wyszło.

Gdyby pani była uprzejma... Tak, bo tu u mnie nie działa. Proszę, dalej.

Wyzwanie nr 1.

Tutaj zagadnienia będą pomieszane w tym sensie, że będą takie bardziej ważne i mniej ważne, i takie, które są interesujące dla wszystkich, i takie, które są interesujące dla niewielu.

Raport NUTS2. Bez tego nie ma biopaliwa. Biopaliwa, każdy kilogram biopaliw jest dzisiaj w reżimie liczenia emisji CO<sub>2</sub>. Bez tego nie można tego sprzedać i to się nie liczy jako zielone, odnawialne. Jeśli ten wzmiankowany, wskazany na tym slajdzie raport NUTS2 nie zostanie... Komisja Europejska unieważniła stare raporty...

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Klimatu i Środowiska Stanisław Gawłowski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Przepraszam, ja mam prośbę. Prosiłem o 3 minuty, pan już mówi 10 minut i wszystko wskazuje na to, że chce pan mówić jeszcze 10.

Wszystkie te prezentacje są udostępnione w internecie...  
(Prezes Zarządu Krajowej Izby Biopaliw Zygmunt Gzyra: Tak.)  
...tak więc proszę kończyć.

PREZES ZARZĄDU KRAJOWEJ IZBY BIOPALIW  
**ZYGMUNT GZYRA**

Dobrze.

W takim razie, tak jak powiedziałem, raport NUTS2 to wyzwanie nr 1.

Wyzwanie nr 2 to implementacja dyrektywy RED II i 14% OZE w 2030 r. Termin implementacji upłynął półtora roku temu.

Wyzwanie nr 3 – następny slajd – to jest implementacja dyrektywy, która właśnie została oznaczona jako trójka, to jest znowelizowana dwójka. Wprowadzenie tej dyrektywy to wyzwanie jeszcze bardziej ambitne, można mieć albo 29% energii odnawialnej w transporcie, albo 14,5% w redukcji. Dla przypomnienia dodam, że dzisiaj mamy niecałe 6%. Tu jest skok z 6% do 29% w 2030 r.

Wyzwanie nr 4 to jest wyzwanie, które już obowiązuje w sensie prawa w ramach „Fit for 55”, dotyczy lotnictwa i żeglugi. Proszę dalej.

Ten slajd pokazuje, co musimy zrobić w lotnictwie: od poziomu zerowego de facto do poziomu 70% paliw odnawialnych w lotnictwie w 2050 r. To jest niewyobrażalne przedsięwzięcie, z zera do 70% w 2050 r. Dotyczy to też żeglugi. Tu jest to inaczej pokazywane, na zasadzie redukcji CO<sub>2</sub>, nie udziału OZE w paliwach ogółem, tylko redukcji z poziomu obecnego, powiedzmy, w 2020 r. do 2050 r., minus 80%. Redukcja w żegludze o 80% to również jest cel nieprawdopodobnie ambitny.

Kolejne wyzwanie to wdrożenie w Polsce paliwa B20 i prace nad normą E20, żeby zwiększać dodatek bio do paliw kopalnych dopóty, dopóki to będzie możliwe i dopuszczalne.

Wyzwanie nr 6. Nie da się tego zrobić bez pieniędzy. A żeby ograniczyć emisję, trzeba by przeprowadzić pewne inwestycje w zakładach już istniejących, po to, żeby można było np. wyłapywać czy to związany z biometanem, czy w osobnych... wyłapywać dwutlenek węgla. Wtedy przy produkcji biopaliw redukcja mogłaby się zwiększyć z 70% do 90%.

I ostatnie wyzwanie – na dłuższą perspektywę. Biopaliwa, o których ja mówię, to są biopaliwa pierwszej generacji. Na dłuższą metę w kategoriach dekad dominować będą e-paliwa. A żeby robić e-paliwa, potrzebne jest OZE, o czym tutaj była mowa, potrzebny jest wodór. Wodór, synteza wodoru i dwutlenku węgla przy zastosowaniu pewnych technologii pozwoli na wyprodukowanie paliw, e-paliw, e-metanolu i innych. To w największym skrócie są te wyzwania.

Dziękuję, Panie Przewodniczący, i przepraszam za lekkie przekroczenie limitu czasu.

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Piotr Masłowski.

SENATOR  
**PIOTR MASŁOWSKI**

Dziękuję.

Ja pewnie nie wykorzystam nawet tych 3 minut, ale sprowokowany trochę obecnością duńskiej delegacji chciałbym powiedzieć o rzeczach trudnych związanych z transformacją rynku energetycznego.

Pierwsza sprawa. Gdy mówimy o Danii, gdy chcemy się jakoś porównywać, to trzeba pamiętać o tym, że jest to kraj kompletnie od nas różny. Ale taka ciekawostka. Nie wiem, ilu uczestników tego spotkania ma świadomość, że w Danii funkcjonuje ponad 20 spalarni odpadów i ponad 50% śmieci jest spalanych, a nie segregowanych. Mówię o tym w kontekście energii w podstawie, bo nawet jak popatrzymy na rynek niemiecki, rynek, który silnie zmierza w stronę odnawialnych źródeł energii, to przekonamy się, że w grudniu były takie dni, że ok. 60% energii Niemcy produkowali z węgla, dlatego że nie wiało i nie świeciło. Zatem coś w tej podstawie musiało być. I myślę, że taka dyskusja, gdy mówimy o transformacji energetycznej, też jak najbardziej przed nami. Być może spalarnie odpadów, które ma zachodnia Europa, choć dzisiejsze regulacje trochę blokują ich rozwój na naszym terenie, to jest jakiś kierunek.

I to, co padło w wystąpieniu ministra: *no one is left behind*, nikogo nie zostawiamy z tyłu. Jestem ze Śląska i bardzo się cieszę, że przedstawiciel Famur zabiera głos, że są tu także przedstawiciele południowej Polski. Otóż, gdy popatrzyście na nasz kraj, to zobaczycie, że u nas jest tak, że wiatr jest na północy, a przemysł jest głównie na południu. I ta sprawiedliwa transformacja, jeżeli my mówimy rzeczywiście o sprawiedliwej transformacji i o zrównoważonym rozwoju tego kraju, wymaga odpowiedzi na pytanie, jak te 2 rzeczy połączyć. Ja tu nie mam jakiegoś cudownego klucza, cudownej recepty, ale myślę, że powinniśmy rzeczywiście strategicznie i planowo pewne rzeczy próbować porozmieszczać, a tego mi na chwilę obecną w tej dyskusji trochę brakuje.

A skoro wszyscy się dzielą tym, co robili w 2007 r., to ja dodam, że nie zajmowałem się wtedy OZE, pracowałem w organizacji pozarządowej. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana Marcina Korolca, byłego i ministra środowiska, i podsekretarza czy sekretarza stanu w ministerstwie gospodarki, czyli pracował pan i z panem premierem Pawlakiem, i ja z panem ministrem...

Proszę bardzo.

**DYREKTOR INSTYTUTU ZIELONEJ GOSPODARKI**  
**MARCIN KOROLEC**

Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Ja w 2007 r. pracowałem z panem premierem...

*(Wesołość na sali)*

Postaram się mówić krótko, 3 minuty.

Pierwszy punkt – o regulacjach. Pociąg regulacyjny zwany „Fit for 55” dojeżdża do stacji końcowej, ale plotki mówią, że w przyszłym tygodniu, a konkretnie we wtorek Komisja przedstawi nowy pakiet, w zasadzie komunikat, rodzaj testamentu, co powinna robić nowa Komisja. I plotki mówią, że zaznaczy, że w 2040 r. redukcja powinna wynosić 90%. Chcę powiedzieć, że to jest jakiś proces i że od dyskusji o regulacjach nie będziemy mogli uciec.

Drugie zdanie – o gospodarce. Z jakiegoś powodu Tesla zainwestowała pod Berlinem. Z jakiegoś powodu *green steel*, czyli tzw. zielona stal, jest produkowana nie gdzie indziej tylko na północy Szwecji, w kraju, który nie kojarzy nam się dzisiaj z dymem kominów Śląska. Z jakiegoś powodu CATL, czyli nowoczesne baterie, są produkowane na Węgrzech. Northvolt też wybrał Szwecję. Chcę przez to powiedzieć, że kolor prądu w sieci już dzisiaj determinuje to, gdzie najnowocześniejsze technologie plasują swoje inwestycje. Jeżeli chcemy utrzymać nasz udział eksportu w jednolitym rynku, to musimy zadbać o kolor w sieci natychmiast. Dlatego ta dyskusja dzisiaj jest tak ważna.

I trzecie zdanie – o miejscach pracy. Jesteśmy jako Europa pod podwójną presją. Z jednej strony masowe subsydiowanie zielonych inwestycji i zielonej produkcji w Stanach Zjednoczonych,

z drugiej strony zamknięcie rynku amerykańskiego na eksport chiński powoduje, że nasze technologie wyjeżdżają do Stanów, a przywozimy panele fotowoltaiczne i samochody elektryczne z Chin. Wydaje mi się, że w dłuższej perspektywie to jest kompletnie nie do utrzymania. Jeżeli chcemy robić zieloną transformację, a w zasadzie wydaje mi się, że nie mamy wyjścia, to musimy równocześnie rozmawiać i o zielonej transformacji, i o przemyśle. Ja mam nadzieję, że np. w tej sali moglibyśmy podyskutować o tym, jakie priorytety dla polskiej prezydencji chcielibyśmy w tej kwestii wyznaczyć. Ja mam np. taki pomysł, żebyśmy otworzyli europejski fundusz rozwoju przemysłu, który byłby podobny do funduszu IRA i który by stanowił tak: „Chcesz produkować w Europie panele fotowoltaiczne? Jesteś Chińczykiem? Okej. Możesz być Chińczykiem, tylko przyjeźdź tutaj i daj miejsca pracy w Europie. Chcesz produkować samochody? Chcesz sprzedawać w Europie samochody? Świetnie. Sprzedawaj, ale pod warunkiem, że je produkujesz w Europie”. Amerykanie mają 25-procentowe cło na import samochodów z Chin, Europa ma 10-procentowe i to na niektóre. To pokazuje, jak bardzo dbamy o nasze miejsca pracy. Nie powinniśmy stawiać fałszywej alternatywy: czy zielona transformacja, czy miejsca pracy? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.  
Pani Beata Wiszniewska, Polska Grupa Biogazowa.

**PRZEDSTAWICIEL POLSKIEJ GRUPY BIOGAZOWEJ**  
**BEATA WISZNIEWSKA**

Dziękuję bardzo.  
Dziękuję za zaproszenie i umożliwienie wypowiedzi.  
Witam serdecznie państwa senatorów i wszystkich państwa.

W kilku słowach, jak nazwa mojej firmy wskazuje, chciałabym powiedzieć o biogazie. Jest to jak najbardziej branża energii odnawialnej, o nieco mniejszej skali niż instalacje wiatrowe i instalacje fotowoltaiczne, ale absolutnie niezbędna, gdy mówimy o transformacji energetycznej. Proszę państwa, biometan, który się uzyskuje z biogazu po oczyszczeniu go z dwutlenku węgla, jest jedynym odnawialnym zamiennikiem np. gazu ziemnego, a ten gaz będzie nam potrzebny. My na pewno będziemy się wycofywać z wykorzystywania gazu ziemnego i na coś trzeba w to miejsce postawić. Dodatkowo jest to zamknięcie gospodarki obiegu zamkniętego dla wszelkiego rodzaju produktów i odpadów organicznych, które są biodegradowalne, dlatego że biogaz i w konsekwencji biometan powstają właśnie z fermentacji odpadów spożywczych, odpadów organicznych produkowanych i w naszych gospodarstwach domowych, ale też w całym przemyśle rolno-spożywczym. I ta rola utylizacyjna, rola zamknięcia obiegu gospodarki cyrkularnej, jak myślę, jest równie ważna jak rola energetyczna, dlatego że te odpady organiczne zawsze będą powstawały i zawsze trzeba będzie z nimi coś zrobić.

O wyzwaniach. W tej chwili nie mamy programu dla rozwoju biogazu w Polsce, ale w Unii Europejskiej w planie REPowerEU zostało zadeklarowane, przyjęte osiągnięcie celu 35 miliardów m<sup>3</sup> biometanu dla całej Unii Europejskiej do 2030 r. My tu mamy potencjał. Mamy potencjał, żeby docelowo móc produkować 8 miliardów m<sup>3</sup> biometanu rocznie. Dla pokazania skali powiem państwu, że w roku 2022 zużycie gazu ziemnego wynosiło 17 miliardów. Czyli możemy nawet połowę tego gazu ziemnego produkować u siebie, zamiast importować wiadomo skąd albo skądinąd, na co idą ogromne pieniądze. A to jest biogaz lokalny, który może być także takim stymulantem lokalnego rozwoju.

Jeżeli chodzi o wyzwania na poziomie krajowym, to właściwie tutaj już koledzy, kolega z branży wiatrowej, ale też kolega z branży paliwowej, trochę o tym mówili. Mianowicie konieczna jest aktualizacja polityki energetycznej Polski. I bardzo bym postulowała, żeby znalazł się tam program rozwoju biogazu i biometanu, w którym byłyby zawarte cele dotyczące biogazu i biometanu,

w którym byłyby zawarte priorytety, to, czy my chcemy ten biogaz wykorzystywać w sieci elektroenergetycznej, czy chcemy go wykorzystywać jako zamiennik gazu ziemnego. To są kluczowe kwestie. Myślę, że warto się nad tym pochylić.

Wdrożenie zaleceń dyrektywy RED III i przyśpieszenie procedur administracyjnych jest absolutnie ważne. Tak jak w energetyce wiatrowej, tak samo w branży biogazowej projekt powstaje 4 lata, zanim można rozpocząć budowę. 4 lata to przygotowania inwestycji, 1 rok to realizacja inwestycji. To jest bardzo długo w kontekście wyzwań, które przed nami stoją.

I kolejna sprawa – mówił o tym kolega z PSEW, ale też pan minister Bando – to przygotowanie sieci elektroenergetycznej i sieci gazowej do tego, żeby tę energetykę odnawialną przyjąć. Szczególnie jeżeli chodzi o sieci gazowe, to jest to dopiero początek, ponieważ my, niestety, jeszcze nie mamy biometanu, na razie nie produkujemy ani 1 m<sup>3</sup>. Konieczne jest uwzględnienie działań prowadzących do tego, żeby ten biometan był łatwiej integrowalny w sieciach gazowych. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję. Dziękuję bardzo.

I poproszę o zabranie głosu pana Henryka Majchrzaka.

Ja mam taką techniczną uwagę. W Senacie jest taka możliwość, żeby mówić z miejsca. Państwo macie przed sobą mikrofony. Trochę czasu możemy w ten sposób zaoszczędzić.

A pana profesora zaproszę już tutaj.

**PRZEWODNICZĄCY POLSKIEGO KOMITETU ŚWIATOWEJ RADY ENERGETYCZNEJ**  
**HENRYK MAJCHRZAK**

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja się zmieszczę w 3 minutach.

Pierwsza rzecz. Olbrzymie wrażenie zrobiło na mnie wystąpienie przedstawiciela Danii. Ja miałem okazję 10 lat temu być w najnowszej elektrowni w Europie właśnie w Danii, w elektrowni Avedore. 50% sprawności. Wtedy w Polsce o takiej nie marzyliśmy. I oni już wtedy, budując ten blok, zrobili blok wielopaliwowy, na węgiel, na gaz, na odpady. Teraz słyszymy, że już prawie 100% energii produkują ze źródeł odnawialnych. To pokazuje dynamikę zmiany. I myślę, że możemy podążać tą samą drogą.

Zastanawiałem się... Wypisałem sobie szereg strategii, które należałoby wprowadzić, żeby spełnić postulaty, o których tu była mowa. Nie damy rady wdrożyć 20 strategii: wodorowej, ciepłownictwa, kogeneracyjnej itd., mogę wymienić cały szereg. Ja obstawiałbym wdrożenie dyrektywy RED III. Pan minister wspomniał o RED II, myślę, że myślał o obu tych dokumentach. Proszę państwa, tam mamy 18 miesięcy na implementację. A to, co najbardziej mnie kręci w tej strategii, to jest zdefiniowanie obszarów uproszczonego wdrażania energetyki odnawialnej, bo, jak wiemy, ja tu się zgadzam z panią dyrektorką, 3 lata trwa przygotowanie projektu budowy jednogigawatowej instalacji biogazowni. To trzeba radykalnie zmienić, żeby to tempo inwestycyjne mogło być faktycznie szybsze. I w tejże dyrektywie jest mowa o obszarach, mamy tylko 30 miesięcy na to, żeby je zdefiniować, a potem w ramach tych obszarów administracja ma tylko rok na wydanie decyzji wiążących do pozwolenia na budowę. To pokazuje, że tam może być *drive*, czyli ten moment, który pozwala szybciej uruchamiać te instalacje.

W dyrektywie RED II wspomniano o przyłączeniu do sieci. Ja nie chcę tego rozwijać, ale to jest pewna bariera. I tak jak wspomniał pan prezes Gajowiecki, jest kilkanaście rozwiązań, które pozwalają uelastyczyć ten proces. W tej dyrektywie jest mowa o bardzo ważnym czynniku i chyba na nim poprzestaną, mianowicie jest tam mowa o wsparciu kontraktów długoterminowych. Teraz nie wypada tak mówić, mówi się PPA, ale tak naprawdę to jest ten sam mechanizm. Chodzi o to, żeby zmniejszyć ryzyko kredytowe, bo dzisiaj inwestorzy, rozmawiając z bankami o finansowaniu,

a w bankach jest kupa kasy, mają problem z uzyskaniem tych gwarancji kredytowych. I w teście dyrektywie są przewidziane regulacje, które pozwalają radykalnie zmienić relację do tego instrumentu.

Na koniec chcę powiedzieć o polityce, jednym zdaniem. Proszę państwa, polityka do roku 2030, którą mamy, przewiduje, że w 2030 r. ma być 23% OZE. Zeszły rok zamknęliśmy wynikiem 27%. Drugi przykład. Węgla w 2030 r. ma być nie więcej niż 58%, a w zeszłym roku mieliśmy 63%. Ona jest tak dalece nieaktualna z punktu widzenia tego, co chcemy robić, i tego, co trzeba robić, wyznaczając cele strategiczne, że zmiana tego dokumentu powinna być moim zdaniem drugim elementem, on powinien być poddany szybkim zmianom, które pozwolą nam odtworzyć wiarygodność dla inwestorów i zrealizować nasze cele. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

5 lat w przypadku biogazowni, a średni czas dla turbin wiatrowych w Polsce to jest chyba 7 lat, średni czas budowy, czas od powstania pomysłu do oddania do eksploatacji. To też jest jeden z powodów, dla których tu się spotkaliśmy, i zanim poproszę następną osobą, nie ukrywam, że...

**SENATOR**  
**WALDEMAR PAWLAK**

Panie Senatorze, to ja tylko chciałbym coś podkreślić, żebyście państwo zrozumieli, jaka heroiczna praca nas czeka. Otóż technologia administracyjna poszła tak do przodu, że trzeba 3 lata przygotowywać papiery dla jednomegawatowej biogazowni, a rok się ją buduje. Tak że widać, że technologie administracyjne musimy radykalnie zmienić.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

W wiatrakach jest chyba podobnie, budowa to jest kilka miesięcy, a 6 lat trwa przygotowanie.

Po dzisiejszym posiedzeniu jeszcze raz panu ministrowi wyślemy projekty ustaw, które Senat przyjmował w poprzedniej kadencji. One były zamrożone w Sejmie. Poprzednia większość rządu wa nie chciała o ich rozmawiać. Myślę, że to będzie dobra baza.

Poproszę pana Tomasza Surmę o zabranie głosu, a potem panią Ewę Malicką.  
Proszę.

**PRZEWODNICZĄCY RADY OZE W KONFEDERACJI „LEWIATAN”**  
**TOMASZ SURMA**

Dzień dobry.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Szanowny Panie Ministrze! Był też prezes URE. Szanowny Panie Prezesie! Szanowni Państwo!

Ja występuję tutaj w imieniu Rady OZE w Konfederacji „Lewiatan”. To jest ciało, organizacja, która zrzesza tak naprawdę przedstawicieli wszystkich technologii OZE, nie będę ich wymieniał, zajmuje się również efektywnością energetyczną, która naszym zdaniem jest ważnym elementem rynku i transformacji energetyki.

Proszę państwa, dodam nieco do tych ekonomicznych faktów, które świadczą o potrzebie rozwoju energetyki odnawialnej. Pan wspominał o kosztach importu paliw, to było prawie 200 miliardów. To był rok dość znaczący, bo była wojna w Ukrainie. Ale w poprzednich latach to był wynik ponad 100 miliardów, które zapłaciliśmy kontrahentom zewnętrznym, te pieniądze wyszły poza Polskę, a można by było chociaż część tej kwoty przeznaczyć na inwestycje, na rozwój gospodarki w Polsce.

Była mowa o skali rozwoju miejsc pracy w Polsce. Ja dodam oprócz tego jeden ważny fakt. Dzisiaj wiele podmiotów boryka się z własnymi strategiami, które wskazują na potrzebę większej inwestycji w źródła odnawialne po to, żeby dobra, które wytwarzają tutaj, w Polsce, były oparte właśnie na energii, dodam, że energii elektrycznej, i ciepła, bo o tym też zbyt mało mówimy, pochodzących ze źródeł odnawialnych. Te strategie korporacyjne tych firm – dotyczy to np. branży motoryzacyjnej, która nałożyła sobie bardzo ambitne cele w tym zakresie – stwarzają takie wymagania dla tych firm. A żeby się rozwijać w Polsce, a żeby utrzymać miejsca pracy i a żeby budować nowe miejsca, w ich zakładach, które produkują te dobra, energia musi pochodzić, musi być wytwarzana na bazie źródeł odnawialnych.

Gospodarka to także tania energia. Wyniki aukcji chociażby... Ja tylko powiem, że te największe technologie, ci faworyci aukcji – przedział cenowy od 200 zł do 300 zł za 1 MWh. To jest coś, co może stabilizować również ceny energii elektrycznej w gospodarce.

Proszę państwa, myśmy jako Rada OZE przygotowali 18 rekomendacji – nie będę ich tu wszystkich omawiał – które pozwolimy sobie przekazać na ręce panów, również na ręce pana ministra. One wskazują pewne kierunki, pokazują nasz sposób myślenia o tych wszystkich technologiach.

Bardzo się cieszę z tego zaproszenia i chcę to podkreślić, bo to był jeden z naszych pierwszych postulatów. My spotykamy się chyba pierwszy raz od wielu lat. Dziękujemy serdecznie za to zaproszenie. Dzięki temu mamy możliwość opowiedzieć o tych naszych wyzwaniach, problemach i wspólnie je rozwiązywać. Dziękuję panu ministrowi za deklarację, bo transparentność, stabilność również świadczy o jakości tworzenia prawa. Proszę państwa, to dlatego, że nie było dyskusji, nie było debaty, ostatnio ustawy były zmieniane praktycznie co miesiąc. A co oznacza dla nas niestabilność legislacji, nieprzewidywalność? Większe ryzyko inwestycyjne i większe koszty finansowe. My możemy inwestować taniej, bo instytucje finansowe, które określają, za ile pożyczają pieniądze, patrzą na stabilność i przewidywalność prawa. To jest bardzo istotne i za to dziękujemy.

Apelujemy też o tę transparentność rynku. Kiedyś takim wyznacznikiem transparentności na rynku było obbligo giełdowe, które zniknęło. Gdy do tego jeszcze – to jest wśród naszych postulatów – pojawiło się hasło NABE, czyli pomysł utworzenia dużego podmiotu... My zdajemy sobie sprawę z tego, że problem czy wyzwania energetyki węglowej trzeba w jakiś sposób załatwić. Tyle że brak tego obligu giełdowego i utworzenie jednego dużego monopolu to naprawdę dla tych mniejszych podmiotów, które funkcjonują... To oznacza totalną monopolizację tego rynku.

Wspieramy wszystkie technologie. Jeżeli chodzi o te technologie, to widać, że niejako kluczowe, bo i system aukcyjny przyniósł tu rozwiązania, są wiatr i źródła fotowoltaiczne. My zwracamy uwagę na to, że trzeba się też pochylić nad innymi technologiami – nie negując tamtych, żeby było jasne – które są też bardziej stabilne i mogą niejako to równoważyć, bilansować w systemie, takimi jak biomasa, wykorzystanie biogazu czy biometanu. Pani prezes o tym mówiła. My importujemy do Polski 15–16 miliardów m<sup>3</sup> gazu ziemnego. Potencjał biometanu w Polsce – to jest ten sam gaz, tylko bazujący na źródłach odnawialnych – to jest połowa z tego i to jest coś, co może zostać wytworzone w Polsce i tutaj funkcjonować.

Proszę państwa, ostatni punkt, żeby nie zabierać czasu, to są kwestie ciepła. Zwracam uwagę na to, że my dzisiaj nie realizujemy celów tylko w elektroenergetyce. Ten cel z dyrektywy mówi o zużyciu krajowym energii elektrycznej brutto. Tak więc tam jest również ciepłownictwo. Trzeba się nad tym pochylić i wprowadzić rozwiązania bardziej skuteczne, promujące również zielone ciepło, promujące ciepło odpadowe, bo to też jest ważne dla systemów ciepłowniczych. Większość polskich miast bazuje na dużych systemach ciepłowniczych i ciepło odpadowe powinno być i jest w ramach tej dyrektywy dotyczącej efektywności energetycznej kluczowym elementem tego, żeby te systemy mogły się rozwijać i można było przyłączać nowe budynki do tej sieci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.



Senat i w sprawie NABE ma swoje zasługi, bo w poprzedniej kadencji skutecznie zablokowaliśmy ten projekt i prace nie były kontynuowane. A w pozostałych częściach wprowadzaliśmy poprawki. Tu nie byliśmy tak skuteczni, bo chociaż Senat je przyjmował, to Sejm odrzucał.

Pani Ewa Malicka. Proszę o zabranie głosu.

**PREZES ZARZĄDU TOWARZYSTWA ROZWOJU MAŁYCH ELEKTROWNI WODNYCH  
EWA MALICKA**

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Ja reprezentuję Towarzystwo Rozwoju Małych Elektrowni Wodnych. Bardzo dziękuję za zorganizowanie tego spotkania i możliwość w nim udziału.

Chciałabym zwrócić uwagę na 3 sprawy, tak że wyjdzie mi po minucie na każdą.

Po pierwsze, chciałabym zwrócić uwagę na to, na co zwrócił też uwagę mój przedmówca, mianowicie na potrzebę rozwoju wszystkich technologii OZE, czyli nie tylko tych najbardziej popularnych, wiatru i fotowoltaiki, bo na początku tego spotkania miałam takie trochę poczucie, że właściwie o tych innych się zapomina. Chciałabym tu powiedzieć też o takich bardziej niszowych czy mniej popularnych, np. właśnie o małych elektrowniach wodnych. Polska ma wciąż bardzo duży potencjał rozwoju tych źródeł. I tak jak mówił przed chwilą kolega, one są rzeczywiście bardziej stabilne i przewidywalne. Dużo jest takich źródeł rozproszonych i one mogą rozwijać się w bardzo zrównoważony sposób w oparciu o istniejące obiekty piętrzące. Tu nie mówię o budowie kaskady dolnej Wisły, tylko o istniejących budowach piętrzących, gdzie aż się prosi, żeby zainstalować turbiny wodne.

Po drugie, chciałabym zwrócić uwagę na potrzebę rozwoju nie tylko nowych źródeł wytwórczych, ale też rozwój poprzez utrzymanie istniejących obiektów, bo np. elektrownie wodne, te pierwsze obiekty, mówię o tych niewielkich źródłach, były budowane jeszcze w latach osiemdziesiątych. W tej chwili one rzeczywiście wymagają pilnej modernizacji, aby poprawić ich działanie w sensie technicznym, ale także po to, żeby dostosować je do najnowszych wymogów środowiskowych. Pewne regulacje pojawiły się już w ustawie o OZE, ale one cały czas wymagają wprowadzenia istotnych poprawek, aby mogły działać i być wykorzystywane przez wytwórców energii. Bo jeżeli zaczniemy wyłączać pewne obiekty, to będziemy stali w miejscu. Jeśli nawet będziemy rozwijać nowe moce wytwórcze, ale równocześnie wygaszać istniejące, to nie pójdziemy do przodu. Dlatego zakres zmian, który jest wymagany w ustawie o OZE, jest znacznie szerszy niż tylko to, co było przedstawione w dokumentach załączonych do zaproszenia. Jest jeszcze dużo rzeczy, które należałoby tam poprawić.

I na koniec to, co tu już padło kilka razy, a mianowicie potrzeba wdrażania dyrektywy RED III w zakresie likwidacji licznych barier formalnoprawnych. W przypadku energetyki wodnej to też jest niestety kilkuletni proces i to niezależnie od tego, czy mówimy o jakichś naprawdę dużych obiektach, czy o takich zupełnie małych, np. pięćdziesięciokilowatowych. Proces przygotowania takich inwestycji jest w zasadzie taki sam, tak samo długi i też kosztowny. Tak że chciałabym zwrócić uwagę na to, że potrzebne są uproszczenia też w stosunku do małych instalacji i ogólnie wszystkich instalacji OZE. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**PRZEWODNICZĄCY  
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę kolejną osobę, to zaproszę jeszcze raz pana ministra Miłosza Motykę. Już teraz czy...  
*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Spokojnie. Okej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam, mój błąd, Panie Prezesie. Bardzo serdecznie witam pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki Rafała Gawina. Biję się w piersi, ale jakoś nie wiem, przeoczenie, tak sobie pozwolę to wytłumaczyć.

Pan Marcin Wiśniewski.

**DYREKTOR DO SPRAW REGULACJI I ZEZWOLEŃ EQUINOR W POLSCE**  
**MARCIN WIŚNIEWSKI**

Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu i też za zorganizowanie tego bardzo ważnego dzisiejszego spotkania. Będę starał się zmieścić w limicie 3 minut.

Ja reprezentuję Equinor, czyli norweskiego potentata energetycznego. W Polsce jesteśmy zaangażowani w realizację inwestycji w energetykę odnawialną, głównie projekty morskiej energetyki wiatrowej, 3 GW, też projekty lądowe, głównie fotowoltaiczne. Uczestniczymy też w zapewnianiu bezpieczeństwa energetycznego kraju przed dostawą gazu bezpośrednio z Norwegii do Polski.

Dzisiaj chciałbym się skupić przede wszystkim na temacie morskiej energetyki wiatrowej. Trochę już mówili moi przedmówcy o wyzwaniach tego sektora. Do końca tej dekady planowane jest oddanie 5,9 GW nowych mocy, tej tzw. pierwszej fazy. Te projekty są realizowane, idą swoim tempem. I to, co tu już było podkreślane, a co też chciałbym zaznaczyć, otóż kluczowe jest utrzymanie dalszej dynamiki rozwoju. Czyli aukcje w 2025 r. są absolutnie niezbędne do tego, abyśmy uniknęli powstania luki inwestycyjnej i wstrzymania rozwoju tego sektora, zanim on nam się na dobrą sprawę dobrze rozwinie w kraju.

Co jest konieczne, aby te aukcje przeprowadzić skutecznie? One są zaplanowane w ustawie o morskiej energetyce wiatrowej na rok 2025, ale widzimy szereg wyzwań, jeżeli chodzi o ich skuteczne przeprowadzenie. Po pierwsze, konieczne jest przeprowadzenie notyfikacji do Komisji zwiększonego wolumenu, bo ustawodawca zwiększył wolumen aukcji z 2,5 GW do 4, ale musimy to jeszcze potwierdzić z Komisją Europejską. Co jeszcze jako branża widzimy jako konieczny postulat? Otóż możliwie szybkie ogłoszenie terminu aukcji oraz przyjęcie regulacji co do wysokości ceny maksymalnej w aukcji. Tutaj widzimy, że jest bardzo duża turbulencja i to również na globalnych rynkach, jeżeli chodzi o rynek dostaw, i na rynkach energetycznych, więc jako taki punkt wyjścia proponujemy niejako przyjęcie ceny, która była przyjęta dla branży w 2021 r., ceny maksymalnej, zindeksowanej o poziom inflacji, powiedzmy, od tamtego roku, od tamtego czasu. Jednocześnie liczymy na to, że te dyskusje niebawem również z Ministerstwem Klimatu się rozpoczną. I kolejny element, jeśli chodzi o aukcje, to przyjęcie rozwiązań, które pozwolą na zwiększenie konkurencyjności w aukcjach i spełnienie wymogu 3 ofert.

Drugi kluczowy punkt, który chciałbym podnieść – wspominał o nim wcześniej pan minister Bando – to temat rozwoju sieci. Wyprowadzenie mocy dla projektów morskiej energetyki wiatrowej pozostaje jednym z kluczowych wyzwań. Widzimy tutaj także aktywną rolę PSE i też cieszy mnie deklaracja pana ministra takiej otwartości do większego zaangażowania PSE. Widzimy też... No, chcemy zaproponować miejsce PSE na morzu i może przejęcie części obowiązków, jeżeli chodzi o budowę infrastruktury i możliwość tworzenia punktów przyłączenia na morzu. Kluczowe znaczenie ma też dostosowanie polskich przepisów i regulacji technicznych, jeżeli chodzi o wyprowadzenie mocy, w szczególności jeżeli chodzi o przyjęcie regulacji, które umożliwią stosowanie przyłączeń w technologii prądu stałego.

Podsumowując, jeszcze tylko dodam, że pierwsza faza, tak jak mówiłem, jest na dobrej drodze do rozwoju. Tutaj wyzwaniem, które też chcę podkreślić, jest komercjalizacja tych projektów. Gdy je zbudujemy, konieczne będzie skuteczne wprowadzenie tej energii na rynek. Tutaj istotne znaczenie ma dobrze funkcjonujący rynek energii, czyli też przywrócenie obliwa giełdowego, tak aby rynek energii był miejscem transparentnego kształtowania się cen.

Długofalowo chcemy, żeby te ambicje dla offshore'u były zwiększane, zatem aktualizacja polityki energetycznej Polski też będzie miała tu kluczowe znaczenie, podobnie jak dostosowanie tego scenariusza, obecnie zakładającego 11 GW, do reszty planów przyjętych przez ustawodawcę, do 18 GW dla tej technologii. Potencjał jest o wiele większy, więc liczymy, że ambitne cele pozwolą na dalszy rozwój tego sektora. Dziękuję. *(Oklaski)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.  
Jakub Safjański.

**DYREKTOR DEPARTAMENTU ENERGII I ZMIAN KLIMATU W KONFEDERACJI „LEWIATAN”  
JAKUB SAFJAŃSKI**

Szanowni Panowie Przewodniczący! Czcigodne Senatorki, Senatorowie! Panie Przewodniczący!

Ja zacznę nietypowo, bo od ogromnych podziękowań. My w Konfederacji „Lewiatan” mamy w pamięci czasy nie tak odległe, kiedy regulacje były pewnym lodołamaczem, który wjeżdżał do Sejmu bez konsultacji. I Senat był jedynym miejscem, gdzie mogły się rozpocząć rozmowy na temat przepisów między ich odbiorcami, między interesariuszami. My jesteśmy za to bardzo wdzięczni, za to, że państwo daliście przestrzeń do tego, żeby przedsiębiorcy mogli wyrazić swój głos, podobnie jak przedstawiciele samorządu, w zakresie przepisów, które ich dotyczą. Takich wysp dialogu i racjonalności na szczęście było więcej, m.in. w Konfederacji „Lewiatan” zrzeszającej ponad 1 tysiąc pracodawców, którzy zatrudniają ponad 1 milion pracowników.

Chciałbym serdecznie podziękować prezesowi URE, obecnemu tutaj na sali, za to, że w takich trudnych czasach, kiedy mieliśmy problemy z interpretacją przepisów, które były wprowadzane bez dialogu, w sposób czasami nieprzemysłany, zawsze mogliśmy liczyć na spotkanie z prezesem URE i rozsądny dialog na temat tego, jak te przepisy należałoby interpretować, jak w przyszłości można by było je ulepszyć.

Forum dialogu, jakie zostało nam udostępnione, był Departament Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, gdzie również mogliśmy dyskutować o regulacjach. One być może czekały na lepsze czasy, być może czasami można było je zrobić lepiej, ale zawsze mieliśmy przekonanie, że jest to miejsce, gdzie jesteśmy mile widziani, gdzie możemy prowadzić dialog. Za te 3 wyspy dialogu i racjonalności, szacunku dla przedsiębiorców bardzo dziękuję senatorom i senatorkom, prezesowi URE oraz tym przedstawicielom administracji publicznej, którzy umożliwili nam dialog.

Z naszej strony wyzwanie dotyczące dekarbonizacji polskiej gospodarki to cel strategiczny naszego państwa, warunek sine qua non geopolityki. Jesteśmy w pewnej strefie zgniotu historycznego. Albo polska gospodarka będzie silna, zdolna finansować programy zbrojeń, programy społeczne, albo będą kłopoty i będą wyzwania. 380 miliardów euro – na tyle szacowany jest koszt dekarbonizacji polskiej gospodarki do 2050 r. My dysponujemy dojrzałą gospodarką. Udział przemysłu w PKB Polski to 25%. To jest, proszę państwa, poziom właściwy gospodarce eksportowej, takiej, jaką są np. Niemcy. My osiągnęliśmy taki poziom. To jest ogromny sukces. Czy stać nas na więcej? Czy powinniśmy mieć większe ambicje? Nasza odpowiedź jest taka: tak, stać nas na więcej. Możemy mieć większe ambicje i powinniśmy je mieć. Ale żeby tak się stało, potrzebujemy jako przedsiębiorcy dostępu do taniej, zielonej energii, do rozwiniętego, konkurencyjnego rynku energii, dostępu do wielości ofert sprzedawców energii, wsparcia wytwórców energii, którzy zasługują na to, żeby posiadać stabilne regulacje, by banki mogły ocenić ich działalność racjonalnie i udzielać im finansowania. Otrzymaliśmy sygnały, że na skutek niestabilności regulacyjnej sektor OZE będzie miał problem związany z wyższymi marżami, ponieważ banki nie są w stanie ocenić, jak w dłuższej perspektywie będzie wyglądało otoczenie regulacyjne. Te wszystkie sprawy należy uporządkować, należy patrzeć na gospodarkę w sposób systemowy. My jako Konfederacja „Lewiatan” widzimy te wszystkie zagadnienia, stąd też dziękujemy i wyrażamy gotowość do sygnalizowania wszystkich raf, przez które państwo, jako ustawodawcy, będziecie musieli nawigować. Uczciwy, mądry dialog z sektorem przedsiębiorców to warunek sine qua non tego, jaką pozycję zajmie nasz kraj na mapach gospodarczych świata i Europy w perspektywie 20, 30 lat. Być może zajmiemy tam istotne miejsce, jeżeli dekarbonizacja się powiedzie, jeżeli zielona energia będzie dominować w naszym miksie energetycznym. Jeżeli uda nam się uwolnić od tego historycznego balastu, jakim jest węgiel... Tak ustawiła nas historia, nie wybraлиśmy sobie tego losu, ale teraz są w naszych rękach możliwości, jest nowe rozdanie polityczne. Przed państwem jest ogromna misja do wykonania dla nas i dla przyszłych pokoleń oraz dla sukcesu gospodarczego naszego kraju. Życzę wszystkim państwu, żebyśmy ten sukces osiągnęli i żebyśmy zostawili kolejnym pokoleniom kraj, z którego będziemy po prostu dumni. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję. Dziękuję bardzo.  
O głos poprosił również pan prezes URE.  
Panie Prezesie, zapraszam.

PREZES URZĘDU REGULACJI ENERGETYKI  
**RAFAŁ GAWIN**

Bardzo dziękuję.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Panie Premierze! Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Postaram się bardzo krótko. Ja rzeczywiście bardzo się cieszę, że jest dialog, bo dialog jest bardzo ważny. Jest też informacja zwrotna, która w działalności regulatora sektorowego jest dość istotna. Po to uruchomiliśmy w ramach urzędu projekt, który nazwaliśmy Karta Efektywnej Transformacji Sieci Dystrybucyjnej Polskiej Energetyki, żeby właśnie stworzyć platformę do dyskusji. Wielu z państwa przyszło z gotowymi pomysłami i my te pomysły rzeczywiście zebraliśmy. Patrzę na pana prezesa Gajowieckiego, na pana prezesa Kochańskiego. Z przedstawicielami rzeczywiście wielu instytucji, z Konfederacją „Lewiatan”, z państwem spotykaliśmy się w ubiegłym roku. Dalej prowadzimy dialog, prosząc o konkretne pomysły. Z naszej strony mogę zapewnić, że my te pomysły zgromadziliśmy, mamy je zgromadzone i możemy się z Wysokim Senatem, z rządem tymi pomysłami podzielić, bo to są pomysły nie tylko URE, przede wszystkim nie URE. To są pomysły państwa i myślę, że warto na nie spojrzeć i oczywiście je wykorzystać.

Z mojej perspektywy chciałbym tylko zwrócić uwagę na 2 bardzo istotne rzeczy. Pierwsza to rynek, o tym państwo mówiliście. To jest czas na ucieczkę do przodu, tzn. trzeba przywrócić rynek, jego funkcjonowanie, bo rynek najlepiej reguluje wszystko. On potrafi doprowadzić do odpowiedniego bilansu mocy, on daje długoterminowe sygnały inwestycyjne. Tak więc rynek jest rzeczywiście kluczowy.

Drugi temat, o którym państwo wspominaliście, to są sieci. To jest obszar, który rzeczywiście jest bardzo mocno regulowany przez regulatora sektorowego. W tym obszarze też podejmowaliśmy i podejmujemy bardzo wiele różnych działań. Państwa pomysły de facto dotyczą właśnie działalności sieciowej, tego, w jak dużo lepszy sposób wykorzystać istniejący potencjał sieciowy, chociażby w zakresie planów inwestycyjnych. Jak państwo wiecie, w planach inwestycyjnych operatorów zatwierdziliśmy znacznie wyższe nakłady inwestycyjne na rozwój sieci. Gros tych nakładów idzie na przyłączanie. To mniej więcej ok. 40% wszystkich nakładów przewidzianych w planach inwestycyjnych. W tym kierunku podejmujemy bardzo wiele działań.

Szanowni Państwo, rynek sieci to taki element stojący w środku czy jeden z głównych elementów, determinant, jeśli tak można powiedzieć, rozwoju odnawialnych źródeł energii. Jesteśmy gotowi do współpracy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie, za deklarację.  
Pan Miłosz Motyka. Pan minister będzie musiał za chwilę uciekać, więc zanim wyjdzie... Myślę, że już dużo ważnych informacji tu padło.

PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE KLIMATU I ŚRODOWISKA  
**MIŁOSZ MOTYKA**

Bardzo dziękuję.  
Nie tak od razu uciekać, bo... Posiedzenie Rady Koordynacyjnej do spraw Gospodarki Wodorowej.

Oczywiście na wstępie bardzo dziękuję za tę dyskusję. Zaraz przejdę od ogółu do szczegółu. Oczywiście zostają tutaj i będą na sali nasi współpracownicy z Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Dziękuję za dobre słowa skierowane w stronę Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii. Jest tu dyrektor Łukasz Tomaszewski, współpracuje nam się bardzo dobrze i wierzę, że teraz ta współpraca będzie jeszcze bardziej intensywna.

Jak widać, można prowadzić dialog. Nikt na nikogo nie krzyczy, nikt nie podnosi haseł o tym, że wiatraki powodują HIV, że...

*(Wesołość na sali)*

Nie wiem, czemu się państwo śmieją. W Sejmie i później, gdy spotykaliśmy się w różnych miejscach w Polsce z Polakami, takie argumenty słyszeliśmy. To blokowało regulacje. Na tym traciliście wy, na tym traciliśmy wszyscy, na tym traciła polska gospodarka i transformacja energetyczna. Zabawne? To prawda. Dla mnie też było. W dyskusji można sobie poodbijać piłeczkę. I gdyby nie było to straszne, gdyby nie trafiało na podatny grunt, gdyby można było z tym walczyć... Trudno było z tym walczyć. I gdyby nie trzeba było z tym walczyć, to jeszcze można by się było uśmiechnąć. Argumenty o tym, że śmigło spadnie komuś na głowę, były bardzo często powtarzane. Mówiono, że są to przestarzałe konstrukcje, że sprowadzamy do Polski złom, że jesteśmy lobby-stami, że jesteśmy za tym, żeby zarznąć polski węgiel, że jesteśmy za tym, żeby zabrać górnikom pracę. Z takimi argumentami musieliśmy się mierzyć i będziemy się mierzyć. My zdajemy sobie sprawę z tych wyzwań, z często powtarzanych kłamstw. Ja proszę o szczerą dyskusję i dziękuję za nią. Proszę, żeby ona odbywała się nie tylko tutaj, ale i na innych poziomach. My jesteśmy do tego przygotowani, my mamy konkretny program i będziemy go realizowali. Wierzę, że to jest pierwsze posiedzenie połączonych komisji, ale nie ostatnie, że będzie ich wiele i będziemy pracowali nad konkretnymi projektami ustaw, ale też nad nowymi inicjatywami. Ale proszę też o to, żebyśmy często mówili wszyscy, bo kierunek jest jasny, słuszny, o korzyściach, jakie niesie ze sobą inwestycja w odnawialne źródła energii, we wszystkie. Proszę, żebyśmy mówili prawdę, żebyśmy odpowiadali i wchodzili w interakcję. Zdarza się, że pojawia się chaos komunikacyjny, wynikający czasami z naszych błędów politycznych, może za bardzo ambitnych działań, bez odpowiednich konsultacji... Wierzę, że to już jest za nami. Chodzi o to, żeby wszyscy w Polsce zrozumieli, że to jest potrzeba. Nie potrzeba chwili, tylko potrzeba niejednej kadencji.

Trochę było o tym, w jakim kierunku idziemy, w Europejskiej Karcie Wiatru. Pan prezes Gajowiecki był chyba jednym z pierwszych gości... Czekając na mnie, wiedząc, że ja jadę do Brukseli, lecę do Brukseli, że będą tam podejmowane decyzje w tym zakresie... Nie budziło we mnie kontrowersji podpisanie tej karty, a wiem, jak ważne to było, więc dziękuję tu za sugestię. To jest też pokazanie kierunku naszego działania.

Aktualizacja krajowego planu na rzecz energii i klimatu, polityki energetycznej państwa i strategii długoterminowej. Górnolotnie to zabrzmiało, ale w tym momencie się to odbywa. W Ministerstwie Aktywów Państwowych trwa spotkanie. Minister Zielińska jest na tym spotkaniu. Wierzę, że przekażemy również wnioski i te wszystkie sugestie stąd, bo pracujemy z panią minister synergicznie, żeby jak najszybciej... Jest czas do czerwca. Oczywiście to zrobimy. Aktualizujemy te wszystkie wskaźniki.

Nie chcę mówić już tylko i wyłącznie o tym, co było źle, ale faktycznie nie wszystkie modele się sprawdziły. Mówiłem o RED II, a później o RED III. O RED II mówiłem dlatego, że niestety nie wszystkie zapisy tej dyrektywy zostały zaimplementowane. W tym zakresie przyspieszamy. I w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii, i w Departamencie Ropy i Paliw Transportowych trwają takie prace.

Polski wiatrak. Cały czas słyszymy o tym, że jeśli inwestujemy w odnawialne źródła energii, to inwestujemy w obcy przemysł. Ja się cieszę, że tutaj wreszcie mówimy o gospodarce, o innowacjach, o szansach dla polskiego przemysłu, a nie tylko i wyłącznie straszymy inwestorami. Funkcjonujemy w Unii Europejskiej, która jest dla nas wielką szansą, i powinniśmy z tej szansy korzystać. Mamy plany tworzenia systemu wsparcia dla małych przydomowych wiatraków z Funduszu Modernizacyjnego. Już zachęcamy do składania wniosków, do kontaktu z narodowym funduszem ochrony środowiska. Planowany budżet to 400 milionów zł, ale to oczywiście jest początek programu.

Bardzo mnie cieszy deklaracja co do biogazu. Sporo o tym mówiliśmy już kilka lat temu. Zdajemy sobie sprawę... Często podkreślaliśmy to, jak w ramach klastrów energetycznych jesteśmy w stanie wykorzystać potencjał, który szacujemy właśnie na blisko 10 miliardów m<sup>3</sup>. Już pracujemy nad stworzeniem zespołu roboczego wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tak aby te prace przyspieszyć. I w ministerstwie rolnictwa, i w ministerstwie klimatu świadomość tego, że należy przyspieszyć z tymi pracami, jest.

Linia bezpośrednia to dopiero początek. Będziemy rozwijać ten kierunek. Planujemy już dodatkowe ulgi i aktualizacje ich dla przedsiębiorstw energochłonnych. Tak samo jak permitting. Jest to dla nas pilna kwestia. Już mamy przygotowane konkretne zapisy, żeby maksymalnie skrócić procedury, zachowując oczywiście dialog ze stroną społeczną, pokazując, że skoro możemy dyskutować tutaj, to możemy to przełożyć na inne poziomy.

Ja mówiłem o tym, że dla nas inwestycja w odnawialne źródła energii to inwestycja we wszystkie źródła. Żadnych wrogów w wodzie, w wietrze ani w słońcu nie widzimy – mam taką nadzieję – jako administracja rządowa. Planujemy – myślę, że to takie wstępne zobowiązanie – aby ta ustawa była możliwie szeroka, aby nie była ustawą, którą będziemy co chwilę nowelizować, aby co chwilę czegoś nie dorzucano i aby znowu nie powstawał taki, jak to się mówi, potworek legislacyjny, który później znowu będzie nowelizowany. Chcemy, by była to kompleksowa ustawa, dotycząca szerszych kwestii. Tak samo jest, jeśli chodzi o aukcje offshore. Już rozmawiamy z Komisją Europejską w sprawie notyfikacji zwiększonych wolumenów. Rozpoczęcie prac nad ceną referencyjną będzie za moment.

Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Wierzę, że będziemy intensyfikowali ją na poziomie prac legislacyjnych nad konkretnymi ustawami. Z efektów, Szanowni Państwo, będziecie nas rozliczać i po efektach nas poznacie. Już cieszę się z tego, że wreszcie administracja rządowa w pełni, cała... Powstają zespoły międzyresortowe i grupy robocze, które mają jeden kierunek działania, jeden kierunek z branżą, jeden kierunek z oczekiwaniami społecznymi, taki, żeby wreszcie wykorzystać potencjał, który nam daje świat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze, i za aktywny udział, i za wprowadzenie nas do dzisiejszego posiedzenia. Jeszcze przed pana wyjściem... Oczywiście dobrze, że zostają współpracownicy. Myślę, że mogę w imieniu i pana przewodniczącego, premiera Pawlaka, i swoim własnym zadeklarować, że będziemy bardzo aktywnie wspierać i pomagać. Naprawdę zależy nam wszystkim na tym, żeby w tym obszarze funkcjonowało dobre prawo.

Wojciech Jasiński. Poproszę.

**PRZEDSTAWICIEL PRACODAWCÓW RP**  
**WOJCIECH JASIŃSKI**

Dzień dobry państwu.

Szanowna Komisjo!

Bardzo chcę podziękować za możliwość wystąpienia przed taką dużą grupą ekspertów oraz przedstawicieli władzy, którzy wprowadzają teraz trochę nowej jakości, bo możemy podyskutować o sprawach i problemach, które dotyczą całej branży, na forum, tak żeby nie zaskakiwały nas kolejne zmiany, rozporządzenia, które burzą nasze plany inwestycyjne i biznesowe.

Wiemy, że transformacja energetyczna to jest kwestia, co do której decyzja właściwie została już podjęta. Musimy to zrobić. Żeby to zrobić... Widzimy też bariery, bariery, które musimy pokonać, żeby osiągnąć swoje cele, żeby osiągnąć neutralność klimatyczną, którą chcielibyśmy osiągnąć. O pierwszych problemach, o barierach technicznych mówił pan prezes Bando, opowiadając o stanie sieci przesyłowych, dystrybucyjnych, o istnieniu połączeń transgranicznych. Wiemy, że bez inwestycji w te sieci, bez skierowania tam poważnego

strumienia pieniędzy nic nie zrobimy, nawet jeśli usuniemy bariery, które dotyczą prawa i permitingu, o których mówił pan prezes Gajowiecki. My zidentyfikowaliśmy wiele barier, które istnieją praktycznie od samego początku procesu administracyjnego, i wiemy, gdzie one się znajdują. Wiemy, jakie rozwiązania powinniśmy wprowadzić, zaproponować albo skonsultować z komisją, aby można było osiągnąć cele, które sobie wyznaczaliśmy. Bardzo się cieszymy, że możemy być członkiem tego dialogu, że w ramach działalności Pracodawców RP możemy mówić o tym, w jaki sposób powinniśmy dojść do tych celów. Deklarujemy pełną determinację, chęć przedstawienia naszego głosu oraz pokazania państwu naszego punktu widzenia jako praktyków, którzy od 15 lat znajdują się na rynku OZE i próbują zmienić tę rzeczywistość. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.  
I pani Aleksandra Jarosiewicz.

**DYREKTOR DO SPRAW REGULACJI W RWE RENEWABLES POLAND SP. Z O.O.**  
**ALEKSANDRA JAROSIEWICZ**

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Ja również dołączam do podziękowań. Dzisiaj padło wiele mądrych słów o dialogu i o tym, co powinniśmy czy raczej możemy zrobić. Ja mam okazję i zaszczyt pracować w wielu stowarzyszeniach branżowych energetyki odnawialnej, jednak reprezentuję firmę RWE. Dziś chciałabym w tej dyskusji nie tylko wesprzeć wiele ważnych tez, które zostały poruszone, ale też podnieść jeszcze jedną kwestię. Mianowicie uważam, że warto postawić tezę, że to niekoniecznie proces przygotowania projektu z zakresu permitingu i dostępność obszarów będą ograniczały rozwój energetyki odnawialnej w najbliższym czasie. Myślę, że równie wymagającym obszarem jest dostępność infrastruktury sieciowej. O tym też już dziś było. Nie będę powtarzać tego, co mówiono o kwestiach dotyczących niewątpliwie efektywności wykorzystania tego, co mamy, i rozbudowy tego. Wiele słów na ten temat padło i wiele się już dzieje w zakresie modernizacji i rozbudowy infrastruktury sieciowej. Działania są w toku i liczymy na ich kontynuację.

Ale jest jeszcze „po drugie” i „po trzecie”. Chciałabym zwrócić tu uwagę na procesy na styku działań inwestorów, operatorów infrastruktury i administracji publicznej. Uważam, że warto zastanowić się nad tym, czy, a jeśli tak, to jakie zmiany sposobu zarządzania rozwojem i udostępniania tej infrastruktury można wprowadzić, by podnieść efektywność wykorzystania zasobów, tych istniejących i tych, które są już dzisiaj w budowie. Postawiłam pytanie, czy już alokowane moce przyłączeniowe są efektywnie wykorzystywane przez źródła o komplementarnych profilach wywarzania. Myślę, że już obecnie polskie przepisy dają do tego bardzo dobre podstawy. Zastanowiłam się, czy ilość mocy przyłączeniowej, która jest obecnie zablokowana w sporach toczących się przed regulatorem, może zostać szybciej alokowana bądź uwolniona do przydziału do nowych przedsięwzięć inwestycyjnych. Proszę państwa, tu jest mowa o mocach przyłączeniowych, które liczymy w gigawatach. Myślę, że nikt nie ma tu dobrych szacunków, może za wyjątkiem niektórych instytucji. Warto tę kwestię przeanalizować, zwłaszcza że taki spór oznacza zablokowanie wykorzystania mocy na lata.

Wreszcie na pewno zastanowienia wymaga kwestia tego, jakie działania podjąć, by te spory się nie odbywały. Tu dochodzimy do kwestii trzeciej. Uważam, że jest tutaj pole do działania w zakresie transparentności i dostępności do informacji. To są niejednokrotnie działania bardziej organizacyjno-proceduralne niż regulacyjne, niemniej bardzo ważne. Chodzi o zapewnienie większej ilości danych o dostępnych mocach przyłączeniowych, ale też przede wszystkim o transparentną informację o kolejce oczekujących na przyłączenie w danym punkcie sieci, o dane, które można łatwo analizować i interpretować.

Potrzebne nam są jasne procesy, ujednolicone standardy publikacji danych, stosowne procedury i zasoby u odpowiednich podmiotów. Takie kierunki oszczędzą zbędnych działań i przede wszystkim czasu wszystkim zaangażowanym instytucjom, jak również przedsiębiorcom, a przede wszystkim odblokują możliwość rozwoju w oparciu o infrastrukturę, którą już dzisiaj mamy bądź budujemy, więc możliwie szybko. Na ten problem chciałam zwrócić uwagę. Dziękuję. *(Oklaski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.  
Zapraszam panią Irenę Gajewską, Polskie Stowarzyszenie Fotowoltaiki.

WICEPREZES ZARZĄDU POLSKIEGO STOWARZYSZENIA FOTOWOLTAIKI  
**IRENA GAJEWSKA**

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam dzisiaj ogromną przyjemność wystąpić tutaj w imieniu Polskiego Stowarzyszenia Fotowoltaiki, organizacji, która zajmuje się przede wszystkim reprezentacją inwestorów, którzy są zaangażowani w rozwijanie wielkoskalowych farm fotowoltaicznych, czyli słonecznych elektrowni zawodowych.

Trochę kontynuując wypowiedź przedmówczyni, chciałabym zaapelować o to, byśmy efektywnie wykorzystywali potencjał, który już rozwinęliśmy. Pan premier wspominał o heroicznym wysiłku, który jest przed nami. Ja bym chciała zwrócić uwagę na heroiczny wysiłek, który został już podjęty i którego efekt widzimy w postaci 16,5 GW – takie dane znalazłam – fotowoltaiki w sieci, z czego 15 GW jest u Kowalskich, a 1,2 GW wytwarzają elektrownie zawodowe. Będzie ich więcej. Pracując dla firmy Lightsource bp, czyli dewelopera farm wiatrowych, wiem, jak heroiczny wysiłek jest wymagany, żeby rozwijać wielkoskalowe projekty. I wiem, że w ramach systemu wsparcia kole-dzy rozwinęli heroicznym wysiłkiem farmy, które w najbliższych latach powstaną. Czyli farm będzie jeszcze więcej.

Mamy do czynienia z taką sytuacją – było tak np. w ubiegłym roku – że generacja z OZE, w tym z farm fotowoltaicznych, była redukowana, ponieważ nasz system nie był w stanie przyjąć tej mocy. Często spotykamy się z tezą, że mamy za dużo OZE albo że tego OZE będziemy mieli za dużo w 2030. Powiedziałabym, że jest to dosyć ryzykowana teza w kraju, w którym nadal 70% miks to paliwa kopalne. Mamy czarną energię, a słyszeliśmy tutaj, ile OZE i zielonej energii potrzebujemy i jakie to ma znaczenie. Słyszeliśmy, jak wielkie znaczenie ma ta energia dla rozwoju naszej gospodarki, do ściągania inwestycji bezpośrednich. Tak więc z tego miejsca chciałabym zaapelować, abyśmy dzisiaj podjęli starania na rzecz wprowadzenia rozwiązań, które pozwolą nam wykorzystywać potencjał, który już mamy. A rozwiązania są dostępne. Może one jeszcze nie są idealne, może jeszcze nie są tak ekonomicznie efektywne, jak byśmy chcieli, ale to samo parę lat temu dotyczyło farm wiatrowych, farm fotowoltaicznych. System wsparcia pozwolił im stać się rynkowymi elektrowniami, działającymi właśnie bez wsparcia, po prostu rynkowo. Teraz mówię o magazynach energii. Jeżeli zastosujemy magazyny energii duże, wielkoskalowe dla wykorzystania energii z farm fotowoltaicznych, zapewne też z farm wiatrowych, to będziemy mogli wykorzystać dostępny potencjał zamiast go marnotrawić, czym jest de facto redukcja generacji z OZE. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję.  
Zapraszam pana Krzysztofa Kochanowskiego, PIME+.



WICEPREZES ZARZĄDU STOWARZYSZENIA  
„POLSKA IZBA MAGAZYNOWANIA ENERGII I ELEKTROMOBILNOŚCI”  
**KRZYSZTOF KOCHANOWSKI**

Szanowni Państwo, bardzo mi miło. Dziękuję za zaproszenie.

Krzysztof Kochanowski, Polska Izba Magazynowania Energii i Elektromobilności – PIME+.

Jesteśmy największą organizacją branżową zrzeszającą producentów i dystrybutorów magazynów energii, zarówno zagranicznych, jak i polskich.

Koleżanka przed chwilą powiedziała o magazynach energii i ja się cieszę, że coraz więcej osób, także kolegów z branży, mówi o tym, jak ważna jest ta technologia. Bo te wszystkie wielkie moce, o których mówili Janusz i koleżanka, jeżeli chodzi o fotowoltaikę, które chcemy wyprowadzić z OZE... Wąskim gardłem są tu właśnie sieci elektroenergetyczne. I niestety zmiany nie nastąpią tu szybko – chodzi o to, żebyśmy mogli te moce państwu udostępnić – ponieważ proces inwestycji w sieci trwa. Jest 2 producentów transformatorów na świecie i trzeba się ustawiać u nich w kolejkach. Tak więc to będzie proces. Czy jest rozwiązanie? Jest. Konsumować energię w dużym stopniu na miejscu, tam, gdzie ją wytwarzamy. To robią już prosumenci. Powinniśmy to robić na większą skalę. Robi to już biznes. I do tego potrzebne są właśnie magazyny energii, a tutaj niestety mamy często pod górę. Już nie mówię o tym, że są polscy producenci magazynów energii, którzy naprawdę zrobili świetną robotę w tym kraju, a za 2 lata znikną z tego rynku. Możemy ich uratować, tylko musimy przemyśleć, jak na nowo chcemy sobie skroić system elektroenergetyczny, bo on nie może funkcjonować na zasadach dotychczasowych. On był zaprojektowany kilkadziesiąt lat temu pod konkretne cele, pod konkretne siły wytwórcze, jeżeli chodzi o produkcję i generację energii, a dzisiaj mamy inną rzeczywistość. Dzisiaj budujemy energetykę od dołu i cały system musi być tak usztyty, od dołu, na potrzeby odbiorców końcowych. I tutaj magazynowanie energii jest kluczem. W krótkich odstępach możemy polegać na technologiach bateryjnych, ale jeśli chodzi o długie, sezonowe magazynowanie energii, to musimy zainwestować grube pieniądze – i musimy myśleć o tym już teraz – w magazyny ciepła. Niedługo przedstawiciele ponad 500 lokalnych PEC będą pod Sejmem i będą strajkować, ponieważ padną. Bo te wszystkie PEC pracują na węglu kamiennym. A jak mamy przeprowadzić transformację, to ona musi pójść w kierunku OZE i magazynów ciepła. Magazyny ciepła, właśnie sezonowe, dadzą nam oddech, czas na inwestycje sieciowe i zbilansowanie źródeł OZE, których potrzebujemy jak najwięcej. To jest ten krok. Robimy wielki raport na ten temat z panem Grzegorzem Wiśniewskim, na temat magazynowania ciepła i tego, jaki to będzie miało impakt dla rozwoju gospodarczego. Chcemy się tym z państwem podzielić na pierwszym kongresie magazynowania ciepła w kwietniu. Widzicie państwo, jak dużo jest rzeczy, jeżeli chodzi o magazynowanie energii elektrycznej i technologie bateryjne. Możemy to robić w Polsce. Są inżynierowie, mamy know-how, możemy to robić skutecznie. W Polsce mamy największą fabrykę baterii w Europie, mamy też drugą fabrykę pod Gdańskiem. Obie te wielkie fabryki nie produkują ani jednej baterii na rynek polski, wszystko idzie za granicę. Czy na tym ma polegać *local content*? Pytam o to. To są takie rzeczy, które musimy przemyśleć.

Wąskie gardło – sieć dystrybucyjna. Ja podkreślam: co było hasłem koalicji, jak szła do wyborów? Pełny *unbundling* w państwowym sektorze energetycznym, rozdzielenie spółek dystrybucyjnych i prowadzenie transparentnej polityki przyłączeniowej wszystkich interesariuszy.

I na koniec. Cały czas pokreślmy jak mantrę: nie obędzie się bez magazynowania energii. Jeżeli nie zdacie sobie z tego sprawy, to nie mamy o czym rozmawiać. Dziękuję. (*Oklaski*)

PRZEWODNICZĄCY  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

W sumie to nawet mi się podoba. Dzisiaj jest pięćdziesiąty dzień rządów „koalicji 15 października”. Jakbym używał języka młodzieżowego, to już...

(*Wesołość na sali*)

Spokojnie. Po to zrobiliśmy dzisiaj spotkanie. Poważnie traktujemy rzeczy...

(Senator Waldemar Pawlak: Nie zatrzymujemy się, idziemy na całość.)

Dobra. Może masz rację.

Pani Aleksandra Jurkowska. Zapraszam.

WICEPREZES IZBY GOSPODARCZEJ URZĄDZEŃ OZE

**ALEKSANDRA JURKOWSKA**

Dzień dobry. Witam wszystkich.

Dziękuję za zaproszenie.

Reprezentuję Izbę Gospodarczą Urządzeń OZE. Na wstępie chciałabym tylko powiedzieć, że nasza izba zrzesza ponad 120 firm, które zajmują się produkcją urządzeń do ogrzewania.

Mówimy cały czas o transformacji energetycznej, ale zapominamy o transformacji cieplnej. Energia cieplna jest naprawdę bardzo ważna i nie możemy zapominać o polskich producentach, którzy te urządzenia produkują. Mamy w Polsce bardzo dużo firm, których działalność wywodzi się z produkcji urządzeń grzewczych na węgiel. Poprzez transformację... W tej chwili produkują one urządzenia na biomasę, takie jak kotły na pelet, drewno, zrębkę, a także kominki, miejscowe ogrzewacze pomieszczeń. Firmy te na potrzeby naszego państwa, naszych konsumentów przeszły transformację wewnętrzną i w tej chwili produkują pomy ciepła. Jesteśmy naprawdę jednym z większych liderów w Polsce produkujących urządzenia grzewcze, od pomp ciepła po urządzenia na biomasę.

Nie możemy zapominać o drewnie, które jest naszym paliwem, z którego robimy pelet, i o drewnie kawałkowym do ogrzewania naszych domów, do kominków. Musimy pamiętać, że w Polsce nadal jest ok. 3 milionów kotłów do wymiany, tzw. kopciuchów. Gdybyśmy wymienili chociaż 1 milion tych kotłów, zyskalibyśmy naprawdę bardzo dużą redukcję CO<sub>2</sub>. Będzie to redukcja na poziomie 6 milionów t CO<sub>2</sub>. Jest to naprawdę ogromna cyfra, ogromny zysk, który jesteśmy w stanie zrobić u siebie. Nie zapominajmy, że eksportujemy pelet w ogromnych ilościach. Oczywiście było pewne załamanie rynku w zeszłym roku, które spowodowało wzrost ceny tego produktu... Niestety poskutkowało to przede wszystkim chęcią zarobku firm, w mojej ocenie, również polskich. Ale ta cena surowca i cena pelletu jest w tej chwili naprawdę bardzo fajna, bardzo niska i dostępna dla każdego z nas. Z drewna naprawdę możemy uzyskać bardzo dużo ciepła dla domów. Pamiętajmy o obszarach wiejskich, o obszarach, gdzie rolnicy mają swoje drewno, z którego mogą korzystać, którym mogą się ogrzewać.

Ja osobiście nie jestem fanatyczką pomp ciepła, muszę się do tego przyznać. Każde urządzenie powinno być dostosowane do naszych możliwości tych lokalowych i finansowych. Pompy ciepła są dobrym urządzeniem w połączeniu z fotowoltaiką, ale do domów zeroemisyjnych, do nowych budynków, do tych, w których świadomie montujemy ogrzewanie podłogowe i stać nas na to urządzenie. Nie zapominajmy też, że w tej chwili większość energii elektrycznej jest jednak z węgla, więc mówiąc o ekologii w kontekście montowania pompy ciepła, trochę mijamy się z prawdą, bo pompa ciepła jest jednak urządzeniem elektrycznym, czyli w tej chwili zasilanym węglem. Na obszarach wiejskich mamy możliwości palenia węglem kawałkowym – czy to będą kominki, czy to będą ogrzewacze, czy to będą kotły, piece lub choćby kuchnie kaflowe. W starszych domach, gdzie chcemy wymienić urządzenie na kocioł pelletowy... W mojej ocenie na dzień dzisiejszy, bez dużych nakładów finansowych i wielkiej termoizolacji, jest to idealne rozwiązanie. To w zasadzie tyle. (Oklaski)

PRZEWODNICZĄCY

**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Pan Mariusz Błasiak.

Nie wiem, czy państwo się umawialiście, ale w takiej kolejności się zapisaliście. Lasy Państwowe – 30% terytorium kraju i drewno.

(Wesołość na sali)

**NACZELNIK WYDZIAŁU KOORDYNACJI PROJEKTÓW ROZWOJOWYCH  
I NADZORU WŁAŚCICIELSKIEGO W DYREKCJI GENERALNEJ LASÓW PAŃSTWOWYCH  
MARIUSZ BŁASIAK**

Szanowni Panowie Przewodniczący! Szanowne Panie i Panowie Senatorowie!

Nie umawialiśmy się, aczkolwiek rzeczywiście siedzimy w jednym rządzie.

Być może troszkę państwa zdziwię, ale w mojej wypowiedzi o biomasie będzie nie za dużo. Raczej skupię się na tym, w jaki sposób my widzimy udział Lasów Państwowych w transformacji energetycznej, jakie widzimy i chcemy dać szanse dla państwa polskiego poprzez udział naszej organizacji.

Bardzo wiele było tutaj słów i zdań dotyczących problemów, tego, jakie są ograniczenia. One są dla nas dosyć oczywiste i właśnie nie o nich chciałbym powiedzieć, a raczej o możliwościach. Lasy państwowe to ponad 20% powierzchni kraju, lasy w ogóle to ponad 30% powierzchni kraju. Patrząc z tej perspektywy, chciałbym zwrócić uwagę na możliwości, które są po naszej stronie, właśnie tej, powiedziałbym, powierzchniowej. Działania, które przygotowaliśmy do realizacji, skupione są w 3 projektach: pierwszy to jest „Las Energii”, drugi dotyczy podnoszenia efektywności energetycznej, a trzeci to „Lasy Węglowe”. Ja skupię się w tej chwili na tym pierwszym, czyli „Lesie Energii”.

Idziemy w różnych kierunkach, wykorzystujemy maksymalnie to, co przekazało nam środowisko. Nie każdy grunt, którym zarządzamy, jest gruntem, który będzie podlegał... Nie wszędzie jest możliwość uprawiania lasu, posadzenia drzew, prowadzenia gospodarki leśnej. Grunty, na których nie ma możliwości realizacji takich działań... Mówimy tutaj chociażby o terenach przylotniskowych, o terenach w pobliżu linii energetycznych czy pod nimi. Jest wiele tego rodzajów gruntów. Zrobiliśmy aktualizację, zweryfikowaliśmy, jakie mamy możliwości produkcji energii elektrycznej. Na początku patrzyliśmy przede wszystkim pod kątem samowystarczalności energetycznej naszej organizacji, jednak w momencie, kiedy przeszliśmy przez szerszą analizę, okazało się, że nie tylko ta samowystarczalność... że możliwości działania jest dużo więcej i możemy zaproponować kierunki rozwoju, które pozwolą na to, aby w dosyć znaczącym stopniu zaspokoić potrzeby lokalne, potrzeby potencjalnych odbiorców.

Pierwsze: farmy fotowoltaiczne. Prowadzimy w tej chwili projekt, działania, które mają doprowadzić do powstania 300 niewielkich obszarowo, czyli do 1 MW, obiektów, które będą zaspokajały nasze, wewnętrzne potrzeby Lasów Państwowych. Dużą perspektywę widzimy w energetyce wiatrowej, o której za chwilę opowiem może troszeczkę więcej. Bierzymy czynny udział w budowie infrastruktury ładowania pojazdów i związanej z elektromobilnością – nie chodzi tylko i wyłącznie o samą infrastrukturę ładowania samochodów elektrycznych. Ponad 400 stacji ładowania to jest nasz cel do roku 2025. Chcemy to lokalizować w Polsce powiatowej. Już teraz czynnie uczestniczymy – widzimy bardzo dużą szansę na to, żeby to rozszerzyć – w rozbudowie infrastruktury liniowej związanej z energetyką. Jest to rzecz dosyć oczywista, bardzo często linie energetyczne czy linie do przesyłania gazu przebiegają przez tereny leśne. Chcemy w tym czynnie uczestniczyć, wykorzystując to do budowy infrastruktury przesyłu energii elektrycznej.

Energetyka wiatrowa. Tutaj widzimy bardzo duży potencjał. W tej chwili realizujemy projekty pilotażowe, akurat może przez przypadek albo nie, z Duńczykami, z firmą, z którą związaliśmy się 2 lata temu przy projekcie pilotażowym. Jesteśmy bardzo zadowoleni z perspektywy współpracy z nimi. Nie da się ukryć, że proces dochodzenia do możliwości wybudowania obiektów jest rzeczywiście dosyć uciążliwy, ale musimy się tego nauczyć. Robimy to i mam nadzieję, że w ciągu najbliższych 3 lat powstaną pierwsze elektrownie. Jaki jest potencjał? Nawet przy tak restrykcyjnej ustawie jak 10H – nie zamierzamy tego zmieniać – mamy możliwość posadowienia na gruntach leśnych ponad 2 tysięcy siłowni wiatrowych, licząc siłownie duże, czyli między 6 a 8 MW. Oczywiście z przemnożenia wynika, jaki jest tu potencjał.

Myślmy bardzo poważnie o wodorze – uczestniczymy w takich projektach w aglomeracji śląskiej – ale o wodorze, który będzie produkowany z energii, która będzie pozyskiwana z naszych źródeł, czyli z naszego źródła OZE, o wodorze zielonym. Współpracujemy przy budowie stacji ładowania samochodów, a właściwie pojazdów komunikacji miejskiej, stacji zasilanej wodorem.

Przygotowujemy się też do realizacji projektu, w ramach którego wodór będzie produkowany z naszego źródła energii elektrycznej.

Teraz troszkę – w odpowiedzi i z ukłonem w stronę mojej poprzedniczki – o biomasie. My widzimy biomasę, która nie jest możliwa do wykorzystania przez przemysł, przede wszystkim jako biomasę, która ma być dostępna dla odbiorcy indywidualnego oraz dla odbiorców, którzy są społecznie wrażliwi, a w tej chwili funkcjonują w oparciu o biomasę lub przy wymianie pieców wysokoemisyjnych będą chcieli korzystać ze źródła biomasowego. I to jest nasz priorytet. Nie widzimy możliwości wykorzystania drewna w celach przemysłowych, pozyskania energii czy produkcji energii elektrycznej w celach przemysłowych.

Poza projektami, o których przed chwileczką powiedziałem, prowadzimy działania, które są... Poproszę, chyba bateria się skończyła. Działamy jakby w drugą stronę, czyli chcemy ograniczać zużycie energii i stąd bardzo duży projekt, którego celem są: minimalizacja użycia energii przez nasze obiekty, wymiana taboru samochodowego na elektryczny i działania, które w bardzo ułożony sposób będą wpływały na to, że rzeczywiście dojdziemy do celu, jakim jest wystarczalność energetyczna Lasów Państwowych jako organizacji. Chcemy być przykładem i pewnym wzorem do naśladowania na tych terenach, które są dosyć ubogie, jeżeli chodzi o dostęp do energii elektrycznej. Bardzo dziękuję państwu za zaproszenie i możliwość wystąpienia. (*Oklaski*)

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję panu.

Uspokoilem się, że kończycie z tym przemysłowym spalaniem biomasy, bo to nie jest dobre ani dla gospodarki, ani dla środowiska.

Sebastian Kwapuliński, Stowarzyszenie Energii Odnawialnej. Zapraszam.

**PREZES ZARZĄDU STOWARZYSZENIA ENERGII ODNAWIALNEJ**  
**SEBASTIAN KWAPULIŃSKI**

Dzień dobry państwu.

To zawsze wielki zaszczyt móc gościć w gmachu Wysokiej Izby. Ja mam przywilej wypowiadać się jako jeden z ostatnich. Postaram się nie zająć państwu wiele czasu i nie powtarzać tego, co powiedzieli moim przedmówcy. Raczej pokuszę się o takie krótkie podsumowanie.

Myślę, że wszyscy zgadzamy się co do tego, że tempo transformacji energetycznej, w szczególności w zakresie rozwoju źródeł odnawialnych, było w Polsce w ostatnich latach niewystarczające. Ten bilans wymaga podjęcia radykalnych działań o charakterze legislacyjnym. Oczywiście jest to kwestia uproszczeń proceduralnych, znoszenia barier, wprowadzania preferencyjnych procedur dla źródeł odnawialnych. Wyzwanie w zakresie dużej luki inwestycyjnej, która jest, można powiedzieć, pokłosiem wprowadzonej w 2016 r. ustawy odległościowej, jest jednym z głównych wyzwań, z którymi powinniśmy się w tej chwili zmierzyć. Również regulacje europejskie wskazują na to, że te inwestycje, jak również inwestycje w inne technologie OZE, powinny być inwestycjami o nadrzędnym interesie społecznym. To hasło tutaj dzisiaj nie padło, ale wydaje się, że ono jest kluczowe z punktu widzenia komunikacji, o której było bardzo dużo mowy. Oczywiście również sieci przyłączeniowe, magazynowanie energii, transparentny proces przyłączeniowy i inwestycje w tym zakresie też są bardzo istotne.

Ja bym chciał położyć akcent na 2 zagadnienia, które się tu przewinęły. Wydaje mi się, że warto je jeszcze krótko rozwinąć.

Mechanizmy gwarancyjne ograniczające ryzyko inwestycyjne. Ja celowo nie używam tutaj pojęcia systemów wsparcia, ponieważ to są nie tylko klasyczne systemy wsparcia, które służą dystrybucji pomocy publicznej, ale również – wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę – umowy, które służą bezpośredniej kontraktacji energii elektrycznej. Mechanizm różnicowy, który może funkcjonować w formule systemu aukcyjnego, bardzo efektywnie funkcjonuje również w formule B2B i należy

pochylić się nad tym zagadnieniem, tak aby te formuły były rozwijane w kolejnych latach. Przede wszystkim należy jednak mieć w tyle głowy doświadczenia, które były bardzo dotkliwe z punktu widzenia przedsiębiorców, którzy decydowali się na realizację inwestycji w tej formule, ponieważ kryzys energetyczny niewątpliwie wymusił radykalne działania legislacyjne, ale tempo zmian i prób dostosowania regulacji było, wydaje się, zbyt dynamiczne i nie uwzględniało potencjału tych umów. By nie mówić o tym, co jest za nami, można jednym zdaniem stwierdzić, że w przeszłości bilans OZE, który udało się zrealizować w ogólnym miksie energetycznym, był trochę wypadkową naszych zobowiązań i obaw. W tej chwili możemy czuć się bardzo zbudowani i cieszymy się ze wszystkich słów, które pan minister Motyka dzisiaj wygłosił, także w kontakcie naszej organizacji z ministerstwem i z departamentem. Przekażemy szczegółowe postulaty i pomysły.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na pewne niepopularne zagadnienie. Pan minister zachęcał do szerszej rozmowy i wydaje mi się, że warto byłoby powiedzieć dwa słowa na temat ostatniej nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych i tej historii. Jak wszyscy wiemy, przez wszystkie przypadki odmieniane jest wyrażenie „odległość minimalna”. Jednocześnie na jednym z końcowych etapów procesu legislacyjnego pojawiły się zagadnienia dotyczące tzw. partycypacji społecznej, czyli 10% mocy zainstalowanej, która powinna być alokowana na rzecz lokalnej społeczności. Ja bym chciał tutaj postawić pewne pytanie i nie dawać na nie jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ nie chciałbym wychodzić z krytyką tego rozwiązania w sposób jednoznaczny. Myślę jednak, że warto podjąć pewną refleksję, i to refleksję, która, wydaje mi się, jest istotna nie tylko z punktu widzenia branży OZE czy konkretnie energetyki wiatrowej. Jestem głęboko przekonany, że jeżeli jest to, powiedzmy, pewna fiskalizacja, która równo dotknie wszystkich przedsiębiorców, to ona znajdzie przełożenie czy to na taryfę aukcyjną, czy to na warunki umów PPA. Jest tu pytanie o efektywność tego rozwiązania, ponieważ mówimy o technologiach, które, jak wspominałem na wstępie, korzystają z pomocy publicznej, a więc w tej czy w innej formule są subsydiowane. Realia systemu aukcyjnego są dzisiaj takie, że ceny referencyjne, zarówno dla technologii lądowej energetyki wiatrowej i innych technologii OZE, jak i dla morskiej energetyki wiatrowej, powinny podążać za realnym kosztem inwestycyjnym. Tu wyliczenia LCOE w ministerstwie na pewno wymagają aktualizacji na bieżąco, to jest bardzo istotna kwestia. I jeżeli w tym bilansie, w tym modelu matematycznym pojawia się kolejna kwota, która dotyczy lokalnych obciążeń, to śmiem postawić tezę, że może być to nie do końca efektywna dystrybucja środków. Oczywiście bardzo istotne jest to, aby budować poparcie lokalnych społeczności – o tym jeszcze krótko powiem jednym zdaniem – ale wydaje się, że jeżeli opłata OZE kolejny rok z rządu wynosi o zł, to ten stan rzeczy powinien być utrzymywany. Energetyka wiatrowa finansuje w tej chwili inne technologie OZE w ramach systemu aukcyjnego. Mamy do czynienia z rozwiązaniem, które jest systemem samobilansującym się. I nie mówimy tu o pomocy publicznej w klasycznym rozumieniu tego słowa, ponieważ dzisiaj możemy być beneficjentami takiego stanu rzeczy, że najtańsza z technologii współfinansuje realizację innych technologii. Jeżeli będziemy multiplikować rozwiązania o charakterze fiskalnym, to należy liczyć się z tym, że pula środków zgromadzonych na rachunku zarządcy rozliczeń będzie mniejsza. Z punktu widzenia tempa procesu transformacji energetycznej wydaje się to systemowo nie do końca efektywne rozwiązanie. Tak więc mówiąc o historii ostatniej nowelizacji... Wszyscy wiemy, że zmiana z 700 m na 500 m pojawiła się w ostatnim momencie. Kularowe dyskusje wskazują na to, że pojawiający się mechanizm 10-procentowej partycypacji społecznej był przewidziany na okoliczność obrony dystansu 500 m. Realia są takie, że to się nie udało. Został zapis o 700 m, został mechanizm partycypacji. I myślę, że jest tu otwarte pytanie, co należy z tym dalej zrobić. W nowej kadencji Sejmu pojawił się projekt, który przewidywał dodatkowe obciążenia nakładane na inwestorów. Tak jak mówię, to paradoksalnie w pierwszej kolejności nie jest bolączka inwestorów, to jest, wydaje się, pytanie, które należy postawić, pytanie o efektywność funkcjonowania systemu zachęt inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o kwestię akceptacji społecznej, to branża energetyki wiatrowej zawsze stała na stanowisku – myślę, że kolega Janusz się ze mną zgodzi – że inwestorzy chcą być gośćmi w gminach, nie chcą robić nic przeciwko mieszkańcom. Stoimy też na stanowisku, jako Stowarzyszenie Energii Odnawialnej, że to nie nakłady finansowe są kluczem do pozyskania akceptacji społecznej. Kluczem jest tu konsekwentna komunikacja. Jeżeli ze strony rządowej, ze strony parlamentu, zarówno Sejmu, jak i Senatu...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Proszę kończyć.)

Już kończę. ...Będzie płynął konsekwentny przekaz dotyczący tego, że transformacja energetyczna powinna postępować szybciej... Myślę, że to jest klucz do budowy akceptacji społecznej. Jeśli ktoś nie jest w stanie zrozumieć korzyści wynikających z tego procesu, to, zaręczam państwu, nie zrozumie również korzyści wynikających z tego, że swoje prywatne pieniądze ma zainwestować w formule prosumenta wirtualnego w przyszłą inwestycję, która ma powstać w jego sąsiedztwie. To tyle, jeżeli chodzi o kwestię komunikacji.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Dziękuję bardzo.)

To ostatnie zdanie, Panie Przewodniczący.

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Nie. Dziękuję.)

Stać nas na...

(Przewodniczący Stanisław Gawłowski: Słowa „3 minuty” znaczą 3 minuty, a pan mówi 10. Błagam.)

Przepraszam najmocniej w takim razie. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. (Oklaski)

## PRZEWODNICZĄCY STANISŁAW GAWŁOWSKI

Tymoteusz Marzec, Unia Metropolii Polskich.

## KOORDYNATOR KOMISJI DO SPRAW ŚRODOWISKA W UNII METROPOLII POLSKICH TYMOTEUSZ MARZEC

Dziękuję. Dla usprawnienia procedowania postaram się mówić z miejsca.

Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Reprezentuję Unię Metropolii Polskich. Chciałem zabrać głos przede wszystkim po to, żeby w gąszczu tych branżowych wystąpień nie zginęła perspektywa samorządowa, bo bez samorządu terytorialnego nie da się przeprowadzić transformacji energetycznej, i to nie tylko z uwagi na to, że samorządy konsumują odpowiednią ilość energii i mają zdolności kapitałowe dla budowania własnych jednostek wytwórczych, ale także z uwagi na to, że są blisko mieszkańców. To jest dość ważne w kontekście, o którym mówił mój przedmówca – chodzi o to, żeby budować akceptację społeczną.

Jeśli chodzi o perspektywę samorządową, to chciałbym zwrócić uwagę na pewne zagadnienie, które może umykać w dyskusji technologicznej albo ekonomicznej. Jest to wątek, nazwijmy to, administracyjny – samorządom terytorialnym w uwolnieniu ich potencjału w wytwarzaniu własnej energii przeszkadza prawo zamówień publicznych. Zdaje się, że to jest bardzo banalna kwestia, ale do autokonsumpcji energii przy obecnych modelach, czy *in-house*, czy zielonych zamówień, czy *local content*, naprawdę konieczne jest usprawnienie procedury zamówień publicznych. Bo absurdalne jest to, że miasto, które z własnych źródeł wytwarza energię na własne potrzeby, musi rozpisywać na to cykliczne przetargi. Tak więc, żeby usprawnić autokonsumpcję w systemie energetyki rozproszonej, te przeszkody muszą być zlikwidowane. I tu apelujemy o nawiązanie współpracy z Urzędem Zamówień Publicznych w celu wypracowania modeli lub zmian w prawie.

Drugą taką kwestią, nazwijmy to, ustrojową – chodzi o ustrój samorządu gminnego – jest wpisanie możliwości wytwarzania energii z OZE, autokonsumpcji i przekazywania jej jednostkom podległym miastu w zakres zadań własnych gminy. I tutaj wypadaloby zmienić ustawę o samorządzie gminnym.

No i trzecim takim aspektem – to jest z odpowiedzi mojego kolegi ze Związku Powiatów Polskich – jest właśnie partycypacja w kosztach. Jednak budowa tej akceptacji... Samorządy też się z tym mierzą w przypadku własnych inwestycji, np. w spalarni śmieci. Ten czynnik społeczny jest naprawdę ważny i delikatny. Być może on nie jest tak wyedukowany i racjonalny, jak mój przedmówca by chciał, niemniej jednak ten głos jest ważny i on może skutecznie blokować inwestycje, dlatego ta partycypacja w zyskach z wiatraków powinna być lokalnie zagwarantowana mieszkańcom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

PRZEWODNICZĄCY

**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Robert Knyszewski, zapraszam. Firma Vestas.

COUNTRY MANAGER W VESTAS POLAND SP. Z O.O.

**ROBERT KNYSZEWSKI**

Szanowni Przewodniczący! Zgromadzeni!

Chyba jestem ostatni, w związku z tym szybko do celu. Wielu moich przedmówców wyczerpało temat idei, planów i prośb. Ja przychodzę dzisiaj z zaadresowaniem konkretnego problemu, który stał się dosyć palący dla branży wiatrowej. Mówię troszeczkę głosem producentów, nie tylko tego producenta, którego reprezentuję, ale prawdopodobnie większej grupy producentów tychże urządzeń. Rozmawialiśmy dzisiaj o gigawatach. Moi przedmówcy prezentowali tutaj plany i idee dotyczące tego, jak umniejszyć stojące przed nami bariery proceduralne, jak przyspieszyć wydawanie pozwoleń i cały proces administracyjny. Również pan premier dodał swoje – że ta cała machineria administracyjna zdaje się być mocno rozkręcona. Ale jak już nawet wybudujemy te wszystkie urządzenia, postawimy je na lądzie bądź na morzu, to trzeba będzie te urządzenia odebrać, dostać pozwolenie na użytkowanie. I tutaj niestety branża wiatrowa boryka się z problemem pochodzącego z prawa podatkowego rozumienia pojęcia wieży turbiny wiatrowej, tudzież konstrukcji wsporczej w przypadku turbin offshore'owych, jako budynków, jako budowli. W związku z tym daje to... Przede wszystkim stoi to w sprzeczności z dyrektywą maszynową Unii Europejskiej, która już od dawna reguluje w zharmonizowany sposób... standaryzuje w jakiś sposób rozumienie, czym jest maszyna i z jakich komponentów się składa. I że wieża, tudzież konstrukcja, jest integralnym elementem tejże maszyny. Ale sprzeczność zaczynająca się w naszym prawie podatkowym i przeniesiona w jakiś sposób do prawa budowlanego... Chodziło o oddawanie tego podatku gminom, lokalnym społecznościom. My nie jesteśmy absolutnie przeciwni temu, aby ten podatek utrzymać, musimy to tylko inaczej nazywać. Wymagamy naprawy legislacyjnej ze względu na to, że ta sprzeczność daje bardzo mglistą przestrzeń inspektorom budowlanym do rozumienia konstrukcji wsporczej jako budynku sensu stricto, jako budowli z materiałów budowlanych, takich jak cegły, beton, śruby. Jak mogą sobie państwo wyobrazić, technologia z całej Unii Europejskiej... Wszyscy producenci stosują zupełnie inne dyrektywy maszynowe i inne standardy, pochodzące z grupy IEC 61400, które mówią o tym, jak projektować maszyny. Turbina budynkiem nie jest. Niezależnie od tego, jak bardzo byśmy chcieli zwiększyć wartość mającą być podstawą do opodatkowania, to jednak to wszystko musi być rozumiane jako maszyna. I bardzo chciałbym zaadresować do wszystkich obecnych ten problem, który jest palący. Już dzisiaj, w tej chwili mamy bowiem problemy z projektami, które zostały wybudowane i nie mogą uzyskać pozwolenia na użytkowanie. Zadacie pytanie, dlaczego producenci nie mogą wystawić tej deklaracji właściwości użytkowych właściwej dla budowli. Otóż dlatego, że aby wystawić taką deklarację, należy wyprodukować, dostarczyć i wybudować całość jako materiał budowlany. Jest zupełnie inny proces certyfikacyjny, proces produkcyjny i proces odbioru takiego budynku w tym przypadku.

Myślę, że wyczerpałem temat. Zapaliłem, mam nadzieję, iskrę. A to, co jest najważniejsze: tylko zmiana legislacyjna w prawie podatkowym, która prawdopodobnie jest już zaplanowana w związku z wyrokiem Trybunału, mówiąca o tym, że odniesienie się w prawie podatkowym do prawa budowlanego nie jest właściwe. I mam nadzieję, że uda nam się ten podatek od nieruchomości, który pochodzi od konstrukcji wsporczej, tak to nazwijmy, zmienić na innego rodzaju podatek i usunąć to bardzo błędne, a przede wszystkim kolidujące z prawem Unii Europejskiej rozumienie turbiny jako budynku. A to jest maszyna. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY

**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo. To kolejny ważny problem.

Ostatnie 2 osoby. A o 14.00 mieliśmy być już dawno po posiedzeniu komisji.  
Pan Michał Swół. Ja już naprawdę proszę po minucie, żebyśmy jakoś mieli szansę niezbyt mocno przeholować...

**PRZEDSTAWICIEL POLSKIEGO STOWARZYSZENIA ENERGETYKI SŁONECZNEJ  
MICHAŁ SWÓŁ**

Szanowni Państwo, reprezentuję Polskie Stowarzyszenie Energetyki Słonecznej.

Chciałbym na koniec powiedzieć o pieniądzach. To znaczy tu było oczywiście dużo rzeczy bardzo ważnych. I permitting – też jako branża fotowoltaiczna podpisujemy się pod tym, że trwa to zbyt długo. Podpisujemy się pod tym, że brakuje mocy w systemie, co też powoduje ograniczenie, jeśli chodzi o możliwości dewelopowania nowych farm. Bardzo ważne są magazyny, po to żeby rzeczywiście ten miks w systemie energetycznym się równoważył.

A ja na co dzień zajmuję się finansowaniem i komercjalizacją naszych projektów, które w ramach właśnie fotowoltaiki rozwijamy. No i te projekty muszą się, w którymś momencie zapiąć z punktu widzenia finansowania, czyli musi zostać podjęta decyzja inwestycyjna, że ten projekt się opłaca. Przez lata takim podstawowym modelem komercjalizacji były aukcje. Te aukcje, niestety, troszeczkę zaczęły w ostatnich latach być mniej popularne. To jest efekt konstrukcji tego, jak to rozliczenie w ramach aukcji następuje. Będziemy zgłaszać propozycje, żeby to zmodyfikować. Chodzi o to, by właśnie ten system znowu stał się bardziej atrakcyjny, dlatego że dzisiaj te aukcje powodują przenoszenie ryzyka profilu PV na projekt, a to powoduje bardzo duże trudności w pozyskaniu finansowania. Oczywiście metodą są kontrakty długoterminowe na sprzedaż prądu, tzw. PPA, ale to nie jest wystarczające. Widać, że ten obszar będzie jeszcze potrzebował dużo czasu, dlatego że dużych firm, które rzeczywiście mogą te kontrakty podpisywać i być takim gwarantem dla banków, jeśli chodzi o finansowanie, jest mało. I dlatego ten system wsparcia oraz jego modyfikacja są bardzo potrzebne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**PRZEWODNICZĄCY  
STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Dziękuję bardzo.

I ostatni głos, przedstawiciela Związku Gmin Wiejskich RP. Rzeczywiście bez samorządu się nie da.

Zapraszam, Panie Michale... Przepraszam, Panie Mariuszu.

**DORADCA DO SPRAW LEGISLACYJNYCH I PROGRAMOWYCH PRZEWODNICZĄCEGO  
ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH RP  
MARIUSZ MARSZAŁ**

Bardzo dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Szanowni Państwo!

Jeżeli państwo pozwolicie, to będę się wypowiadał z miejsca.

Dzisiejsza dyskusja wskazuje jednoznacznie, że kwestie związane z rozwojem odnawialnych źródeł energii na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są bardzo ważne. To, że potrafimy wypracować jednolite i właściwe rozwiązania prawne, które do tej pory – i pan senator doskonale o tym wie – mimo szczerych chęci zarówno strony samorządowej, jak i stowarzyszeń... My bardzo ściśle współpracujemy z PSEW, o czym pan prezes Gajowiecki doskonale wie. Ale te rozwiązania potrafią upaść w wyniku, że tak powiem, 1 pociągnięcia czy 1 zdania napisanego na kolanie.

Ja chciałbym się odnieść tylko do barier, które powodują, że do tej pory nie udało się rozpedzić tego pociągu, który nazywa się odnawialnymi źródłami energii. Cały czas mamy problem i on przejawia się bez przerwy. Jest kwestia związana z niedostatecznymi rozwiązaniami prawnymi czy też z barierami prawnymi. Chodzi o rozwiązania, które w sposób dalekosiężny potrafiłyby



wskazać na rozwój energetyki odnawialnej i niejako umocować go w przedziale czasowym. Są kwestie związane z barierami informacyjnymi dotyczącymi braku powszechnego dostępu do informacji o rozmieszczeniu potencjału energetycznego – mówię tutaj chociażby o dużych planach rządowych dotyczących rozwoju atomu w Polsce. Bariera dostępności czy bariera informacyjna, bariera edukacyjna i, dla mnie bardzo ważna, bariera, z którą borykają się często zarówno przedsiębiorcy, jak i gminy wiejskie, czyli kwestia wynikająca z potrzeb ochrony krajobrazu.

Chcielibyśmy, Szanowni Państwo, żeby może powstał narodowy program rozwoju energetyki odnawialnej, w który zostałyby wpisane takie kamienie milowe – co, jak, w jakim czasie rząd planuje wdrożyć. Bardzo by to wszystko uprościło. Możemy oczywiście rozmawiać na temat OZE bardzo długo, ale ja na tym chciałbym zakończyć. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY**  
**STANISŁAW GAWŁOWSKI**

Bardzo dziękuję.

I poproszę już teraz pana premiera, pana przewodniczącego Waldemara Pawlaka o podsumowanie i zamknięcie.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i Innowacyjności Waldemar Pawlak)*

**PRZEWODNICZĄCY**  
**WALDEMAR PAWLAK**

Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję wszystkim uczestnikom za przekazane opinie. My te opinie i tę dyskusję opracujemy tak, żeby przekazać taką dobrą syntezę dla administracji, dla rządu, dla instytucji państwowych. Chodzi o to, żeby te głosy dotarły.

Chciałbym podkreślić, że właśnie dzięki inicjatywie pana senatora Stanisława Gawłowskiego oraz pań i panów senatorów z komisji środowiska i z komisji gospodarki, to dzisiejsze wspólne posiedzenie mogło się odbyć pod patronatem pani marszałek Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Skorzystaliśmy też z okazji, że jest wizyta króla Danii w Polsce, i zaprosiliśmy duńskiego ministra energii. Myślę, że jego wkład też był bardzo inspirujący. A najważniejsze jest to, że pod patronatem pani marszałek przedstawiciele administracji państwowej, rządu i instytucji pojawili się na sali wspólnie z przedstawicielami środowiska, z przedstawicielami firm energetycznych, ale także z reprezentantami różnych środowisk, które funkcjonują wokół energetyki odnawialnej i szerzej, wokół problemów energetyki.

Chcę podkreślić, że będziemy z panem senatorem Gawłowskim i z koleżankami, kolegami z komisji bardzo konsekwentnie kontynuowali ten proces po to, żeby ten dialog był takim permanentnym dialogiem, żeby ta wymiana opinii trwała. Bo sami państwo widzą, że przekazywanie informacji pozwala też lepiej formułować strategię rządowe, polityki rządowe, a także budować regulacje przyjazne rozwojowi energii, która będzie tańsza i czystsza.

Pan senator Gawłowski w poprzedniej kadencji wspólnie z komisją przeprowadził przez Senat propozycję ustawy o energetyce odnawialnej. Może ona być bardzo dobrą bazą do szybkiego uruchomienia procesu, bo myślę – i my to jeszcze panu ministrowi i rządowi przekazemy – że pewne rzeczy, które nie wymagają zbyt dużego wysiłku, powinny być zrobione szybko, w pierwszych miesiącach, a te bardziej skomplikowane można sobie rozkładać na dłuższy czas. Ale chodzi o to, żeby to była taka wyraźna zmiana jakościowa funkcjonowania.

Jesteśmy w Unii Europejskiej i dzięki temu mamy odniesienia, które są przemyślane, przedyskutowane na forum Unii Europejskiej, a więc nie potrzeba, mówiąc obrazowo, wymyślać wszystkiego od początku, wystarczy tylko pewne rzeczy szybko i dobrze wprowadzać, implementować do naszej gospodarki. Ale także – co też bardzo chcę podkreślić – trzeba pracować nad tym, żeby te dyrektywy nie były dyrektywami, które, że tak powiem, rzucają nam kłody pod nogi. I myślę,

że tutaj mogę też wymienić – bo rozmawialiśmy o tym z panem senatorem Gawłowskim – jego inicjatywę. W czasie prac nad ostatnią dyrektywą przedstawił on takie propozycje, które są istotne z punktu widzenia naszej gospodarki i które zostały przyjęte. Bo myślę, że często demonizowanie Unii Europejskiej jako takiego obcego, dalekiego podmiotu powodowało, że nawet nie podejmowano starań o to, żeby rozwiązania europejskie były rozwiązaniami pasującymi do naszych realiów.

Ja pamiętam, jak wspólnie z panem ministrem Korolcem podejmowaliśmy bardzo radykalne działania – już nie powiem jakie, bo one nie są na dzisiejsze czasy. W każdym razie, broniąc się przed redukcjami emisji, zgodziliśmy się na efektywność energetyczną i ją promowaliśmy. I oni doskonale rozumieli to, że w pewnych momentach Unia musi trochę spowolnić, bo dla Polski jest to nie do przyjęcia, ale my dajemy też mocne wsparcie w innych obszarach. I w tym zakresie na pewno te rozwiązania w Unii Europejskiej można kształtować.

Zwracali państwo tutaj uwagę na różne rzeczy. Ja tylko przypomnę, że ostatnie ceny gwarantowane na rynku były finansowane przez cały segment OZE. To był w ogóle majstersztyk, jeżeli chodzi o przenoszenie obciążeń z jednego sektora na drugi. To, co jest na bieżące pół roku... No my akurat pilnowaliśmy, żeby ten przepis nie był kontynuowany, ale były takie poprawki w Sejmie i w Senacie. Ja nawet z ciekawością przyglądałem się, czy ten element, właśnie takiego wymuszania na OZE haraczu na rzecz innych sektorów energetycznych, jest. I były takie próby podejmowane.

Mówiono tutaj dużo o tych elementach produkcji, przesyłu, dystrybucji, sieci, ale niedużo o konsumpcji czy zużyciu. Parę ładnych lat temu z panem prof. Majchrzakiem podejmowaliśmy takie działania, żeby premiować też odpowiednie profile zużycia. Bo pan Krzysztof Kochanowski wspominał tutaj o magazynach i o używaniu energii na miejscu... Warto byłoby właśnie, skoro te sieci nie dają rady tego udźwignąć, promować takie rozwiązanie, że lokujemy strefy przemysłowe tam, gdzie jest tania energia. Chodzi o to, żeby budować tego typu rozwiązania, które wykorzystują tanią energię i nie wymagają niepotrzebnych inwestycji. Bo np. przemysł był na jednym krańcu Polski, a energetyka na zupełnie innym. Są takie rozwiązania dotyczące linii bezpośrednich. Przecież to jest w ogóle nie do pojęcia, co się dzieje, jeżeli chodzi o konstrukcję linii bezpośredniej w tej chwili. Przy obecnych przepisach tego się w ogóle nie daje zrobić. Czy też np. magazyny energii. No geniusze od pilnowania monopolu spółek państwowych doprowadzili do tego, że magazyn energii się sumuje ze źródłem, tak jakby ktoś budował magazyn po to, żeby złośliwie oddawać energię wtedy, kiedy jest duża generacja, np. z fotowoltaiki czy z wiatru. To wtedy jeszcze dołoży z magazynu. Przecież to są nielogiczne rzeczy. Przepisy prawa powinny sprzyjać takim rozwiązaniom, żeby wykorzystać infrastrukturę w szerokim zakresie. To samo dotyczy przyłączy. Przyłącze może być wspólne dla fotowoltaiki i wiatraków – i nawet się całkiem dobrze jedno z drugim uzupełnia. Poza tym te maksymalne poziomy... Przecież to się tylko w niektórych momentach zdarza, zresztą są odpowiednie rodzaje automatyki, które pozwalają regulować przesył energii.

Na zakończenie powiem jeszcze, mówiąc właśnie o konsumpcji i o magazynowaniu, że dobrze, iż pojawiły się tu elementy magazynowania ciepła, bo magazynem energii może być też dobrze ogrzany dom. Z panem senatorem Gawłowskim rozmawialiśmy o tym, że dzisiaj nie ma żadnej zachęty do tego, żeby zużywać energię wtedy, kiedy ona jest tania, bo nie ma takich taryf – i to nie tylko dla odbiorców, dla konsumentów, dla gospodarstw domowych, ale w ogóle. Nawet dla przemysłu te taryfy są niedopasowane. To są taryfy z ubiegłego wieku. Przecież taryfa nocna idzie na... Te czasy są z ubiegłego wieku, są zupełnie niedopasowane do dzisiejszych realiów. I to też warto zmienić. A to można zmienić stosunkowo szybko i prosto.

Na koniec opowiem państwu taką historię z mojego życia, z ostatniej kampanii wyborczej, bo chcę podkreślić, jak ważne znaczenie miało OZE dla mnie, jeśli chodzi o moje zwycięstwo w wyborach do Senatu. Otóż w jednym z wywiadów mówiłem o takim obrazie na Śląsku. To było w szkole wyższej u pana Hołdy, gdzie zakładano fotowoltaikę. Zapytano robotników, z jakiej są firmy. Oni mówią: z tej, co robi prace przygotowawcze, czyli robi chodniki do wydobywania węgla pod ziemią. Ale – mówią – nasz szef ma taką wyobraźnię, że postanowił uruchomić drugi obszar. Czyli oni raz pracowali pod ziemią, raz pracowali przy fotowoltaice. I to podałem jako przykład takiego przekwalifikowania się – że od ciężkiej pracy pod ziemią przechodzi się do mądrej pracy, gdzie mogą... Bo jak w górnictwie facet ma już czterdzieści parę lat, to jest mocno zmordowany, a tutaj może

pracować dużo dłużej. No ale kampania rządzi się swoimi prawami. Spotkałem się z ogromną falą hejtu. Nawet państwo możecie znaleźć wiele całkiem interesujących memów z moim udziałem – Pawlak, wskakuj na dach i zakładaj panele. I tam popracowano nad tym, żebym razem z tymi panelami... No, wziąłem to sobie do serca. Akurat w sąsiedniej gminie zakładano fotowoltaikę na budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Sannikach, więc wdrapałem się na ten dach, podarowano mi kask i zrobiliśmy taki krótki filmik. Ja patrzę, a jeden z monterów wygląda tak dostojnie. Pytam: ile pan ma lat? A on mówi: 70. I tak pan pracuje? No tak, bo lubię podróże. Ostatnio do Rimini podróżowaliśmy, dzięki temu, że sobie tutaj dorabiam.

Tak że mogę państwu powiedzieć, że zakładanie fotowoltaiki też mi się przydało do zwycięstwa w wyborach do Senatu. A więc OZE sprzyja sukcesom.

Życzę państwu udanego dnia. Jeszcze raz dziękuję za bardzo aktywny udział i przekazanie informacji.

A z senatorem Gawłowskim i z naszymi koleżankami, kolegami z komisji będziemy, tak jak mówiłem, konsekwentnie wspierać ten proces, żeby prace i w rządzie, i w Sejmie przebiegały sprawnie i żeby skupiały się na tych sprawach, które powinniśmy szybko w naszym systemie modernizować.

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 16)*

**Kancelaria Senatu**

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy